

TRZY GROSZE ARCHEOLOGA W KWESTII INTERPRETACJI TOPONIMU *ALEMURE* *Z DAGOME IUDEX*

AN ARCHAEOLOGIST'S TWO CENTS ON THE INTERPRETATION OF THE TOPONYM *ALEMURE* FROM *DAGOME IUDEX*

KRZYSZTOF JAWORSKI

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Archeologii, ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław, Polska,
krzysztof.jaworski@uwr.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0445-6262

Abstract. Among the toponyms found in *Dagome iudex*, the name *Alemure* is the most controversial. In the description of the southern border of the Gniezno state, it is located between the Oder (*flumen Oddere*) and Miłsko (*Milze*). In Polish historiography, the prevailing view is that *Alemure* is a heavily altered version of Olomouc (J. Ptaśnik 1911) that appeared when the original document was copied. In German historiography, however, a connection between the name *Alemure* and the hydronym Mohra/Mura, i.e. the name of the Morawica River, a left-bank tributary of the second order of the Oder, has long been recognised (L. Giesebrecht 1843). A comparison of historical and archaeological sources indicates that it was precisely from the name Morawica, also known in the past as Morawa, that the name *Alemure* could have been derived through several minor transformations. The original document probably contained the entry *alia mura* (second/other Morawa), and when the register was compiled, the name was recorded as *alemure*. The area between the Morawica and Opava rivers has the highest concentration of early medieval archaeological sites in the so-called Czech Silesia, including two important strongholds located on the Morawica itself, namely Hradec nad Moravicí and Opava-Kylešovice.

Keywords: early Middle Ages, upper Oder area, *Dagome iudex*, relations between the Piasts and the Přemysls, hydronyms of the Odra River.

Znajdujący się w dokumencie *Dagome iudex* toponim *Alemure*, występujący w tym źródle bezpośrednio po wzmiance o niebudzącej żadnej wątpliwości Odrze

(*flumen Oddere*)¹, od już przeszło stu osiemdziesięciu lat spędza sen z powiek mediewistom zarówno polskim, jak i – chociaż już w znacznie mniejszym stopniu – czeskim i niemieckim². O najdawniejszym polskim dokumencie państwowym przed przeszło półwieczem Brygida Kürbisówna pisała, że „nie ma w dziejach Polski drugiego dokumentu, który by wzbudził tak ogromną i po stu latach jeszcze nie słabnącą dyskusję” (Kürbisówna 1962, s. 363). W opracowaniach dotyczących *Dagome iudex* obok studiów nad wieloma kwestiami dotyczącymi konstrukcji państwa Mieszka I oraz sytuacją prawno-polityczną i relacjami tegoż państwa z państwem, szczególną uwagę poświęca się przedstawionym w dokumencie granicom Mieszkowego dziedzictwa: wśród siedmiu wymienionych w źródle toponimów to właśnie *Alemure*, znajdujące się na południowych rubieżach państwa, stanowi obiekt najbardziej ożywionej polemiki³.

Treść *Dagome iudex* wprowadzona została do polskiej literatury historycznej już w 1780 roku przez Adama Naruszewicza (1780, s. 283), a zatem niedługo, przynajmniej patrząc z dzisiejszej perspektywy, po pierwszej publikacji tego źródła, dokonanej przez włoskiego edytora dokumentów watykańskich L.A. Muratoriego (1741, s. 831). Naruszewicz, podobnie jak jeszcze wielu kolejnych badaczy tego źródła, uważał, że Dagon, wystawca dokumentu, po śmierci Mieszka I był ważnym dostojnikiem w otoczeniu księżęcej wdowy Ody i prawnym opiekunem jej synów. W podobnym duchu wypowiadali się także chociażby niemiecki historyk Ludwig Giesebrecht, który widział w Dagonie księcia pomorskiego (Giesebrecht 1843, s. 233), „u którego Oda z synami po śmierci Mieczysława przytułek znalazła”⁴, Joachim Lelewel:

Dagon sędzia i Oda senatrix i synowie jich Misico (Mieczysław) i Lampert (najmłodszy Bolesław? który to jemie zakonne przybrał zostawszy mnichem), świętemu Piotrowi

¹ Zob. B. Kürbisówna 1962, s. 395, gdzie podana jest zrekonstruowana treść tego fragmentu źródła: *...ad flumen Oddere recte in locum qui dicitur Alemure*. Autorka, podobnie jak wielu innych historyków przytaczających treść regestu, zamieniła małe litery w nazwach własnych na wielkie (oddere – Oddere, alemure – Alemure, milze – Milze itd.).

² Stan dyskusji nad tą częścią *Dagome iudex*, w której znajduje się przedstawienie południowych granic państwa gnieźnieńskiego (*civitas Schinesghe*) drobiazgowo przedstawia Matla-Kozłowska (2008, s. 300-305).

³ Warto tu zacytować kilka zdań badaczy regestu: „Dość powiedzieć, że z nazw geograficznych, narażonych z reguły przy robieniu odpisów na największe niebezpieczeństwa, tylko jedna (*Alemure*) została zniekształcona nie do poznania” (Buczek 1938, s. 198), „Sytuacja *Alemure* jest najtrudniejsza z całego opisu” (Sułowski 1953, s. 237), „Zagadkowo natomiast przedstawia się określenie *Alemure*, która to nazwa należy do najbardziej zdeformowanych części przekazu, stąd też nie brak rozbieżnych koncepcji na temat jej identyfikacji” (Matla-Kozłowska 2008, s. 303).

⁴ Tak po polsku streścił wywód Giesebrechta na temat tożsamości Dagona i jego związku z Odą warszawski historyk Aleksander Narcyz Przezdziecki (1844, s. 334).

podarowali miasto Schinesghe (Gniezno⁵) ze wszystkimi jego przynależnościami w akcie opisanym (Lelewel 1847, s. 72)⁶,

czy też – w 1864 – August Bielowski w swoich *Monumenta Poloniae historica*:

Wtedy to, jak mniemam, mianowicie około roku 995, wygnana z Polski Oda, jakiegoś Dagona, niby opiekuna dzieciom przybrawszy, zrobiła zapis niniejszy (MPH I, s. 149, przyp. 2).

Podobnie postrzegał postać Dagona Wojciech Kętrzyński w swoim ważnym studium rekonstruującym granice państwa wczesnopiastowskiego:

Oda, macocha Bolesława, z kraju wygnana z dziećmi, poszła za mąż za jakiegoś Niemca Dagona i z nim razem udała się do Rzymu, szukając opieki dla swych synów u papieża Jana XV (Kętrzyński 1892, s. 27).

Ostatnim znanym mi polskim historykiem, uważającym, że Dagon to postać inna niż pierwszy historyczny władca Polski – Mieszko I, jest Karol Stadnicki⁷. Swoją opinię badacz ten przedstawił dwukrotnie, w obydwu przypadkach w 1911 roku: najpierw w swojej dysertacji doktorskiej, napisanej w języku niemieckim, opublikowanej i obronionej na Uniwersytecie we Freiburgu Bryzgowijskim (Stad-

⁵ Ujęta w nawias nazwa Gniezno w przywołanym cytacie została wprowadzona przez Lelewela (podobnie jak nieco wcześniej Mieczysław i Bolesław).

⁶ Kilkadziesiąt lat wcześniej, w 1816 r., Joachim Lelewel identyfikował Dagona z Mieszkiem I (Lelewel 1816, s. 5). Wspomina o tym również w swoich *Uwagach nad dziełem Ludwika Giesebrecht W.A. Maciejowski: „Lelewel w Tygodniku Wileńskim r. 1816 w rozprawie o zaborach Bolesława Wielkiego, ma owszem owego Dagona za Mieczysława I, z czym się zgadzam”* (Maciejowski 1844, s. 582, przyp. 33).

⁷ Przyznam się, że nie wiem, jak wprowadzić do narracji niniejszego tekstu pogląd Krystyny Łukasiewicz, absolwentki historii na Uniwersytecie w Calgary, przedstawiony stosunkowo niedawno aż w trzech artykułach opublikowanych na łamach „*Slaviae Antiquae*” (dwa z nich to odpowiedzi na recenzje autorstwa Dariusza Andrzeja Sikorskiego; zob. Łukasiewicz 2010; 2012; 2015 oraz Sikorski 2011; 2013b; 2015). Autorka konsekwentnie twierdzi, że Dagome to nie Mieszko I (zob. m.in. zdanie: „Jak już wspomniałam, nowa interpretacja dokumentu jest możliwa tylko przy odejściu od mitu, że Dagome to Mieszko I” (Łukasiewicz 2012, s. 224)). Pierwszy artykuł Łukasiewicz spotkał się z bardzo ostrą i surową, ale rzetelną i od strony źródłoznawstwa historycznego precyzyjnie skonstruowaną i klarownie przedstawioną recenzją Sikorskiego (2011), krytyczną wobec nie tylko zasygnalizowanego tu problemu identyfikacji Dagome, ale też kilku innych wątków podejmowanych w recenzowanym tekście. Polemika zaowocowała w sumie aż... sześcioma tekstami, mimo że już pierwsza recenzja poznańskiego historyka zamknięta została zdaniem: „Należy żałować, że do problemu *Dagome iudex* trzeba dopisać kolejne dwie pozycje bibliograficzne (autorki i moją), które w istocie rzeczy nie wnoszą nic istotnego” (Sikorski 2011, s. 174). W drugim swoim polemicznym tekście Sikorski przedstawił podstawy źródłowe identyfikowania Dagome jako Mieszka I (zob. Sikorski 2013b, s. 325). W nowszej literaturze jako odrębne postacie Dagona i Mieszka I widział papirolog i archeolog śródziemnomorski Adam Łukasiewicz, który jednak sam w tekście przyznał, że nie posiada głębszej znajomości literatury przedmiotu (Łukasiewicz 2012, s. 365, przyp. 1, 371 i n.). Jego tekst spotkał się z krytycznym omówieniem Przemysława Nowaka (2013, s. 233-234).

nicki von Żmigród 1911, s. 47-50), a następnie w opublikowanej na łamach „Kwartalnika Historycznego” recenzji studium Mariana Łodyńskiego „Dokument Dagome iudex a kwestya Sardynska w XI. wieku” (Stadnicki 1911, s. 507-508). Tezy zawarte w doktoracie K. Stadnickiego (badacz ten jednoznacznie powiązał również występujący w *Dagome iudex* toponim *Schinesghe* ze Szczecinem, a nie Gnieznem lub państwem gnieźnieńskim) bardzo szybko, bo jeszcze w 1911 roku zaczęły być krytykowane przez innych polskich mediewistów (zob. Łodyński 1911, s. 510-515)⁸. W chwili opublikowania bowiem dysertacji doktorskiej Stadnickiego w polskiej mediewistyce od blisko siedmiu dekad obecne było inne spojrzenie na tożsamość Dagona.

W 1844 roku warszawski historyk Wacław Aleksander Maciejowski przedstawił na łamach „Biblioteki Warszawskiej” recenzję 1 tomu *Wendische Geschichten* Ludwiga Giesebrechta (Maciejowski 1844). Zakwestionował pogląd berlińskiego badacza, widzącego w Dagonie księcia pomorskiego i wskazał na jedyny kierunek interpretacji tej postaci, którą mógł być – jego zdaniem – wyłącznie Mieszko I. Jeszcze w tym samym roku i na łamach tego samego periodyku argumenty Maciejowskiego uznał za słuszne inny warszawski historyk i sławista Aleksander Przezdziecki (1844, s. 334). Nieco później, bo w 1846 roku, W.A. Maciejowski swoje poglądy dotyczące Mieszka I i kształtu jego państwa rozszerzył i uargumentował w obszernej rozprawie *Pierwotne dzieje Polski i Litwy: zewnętrzne i wewnętrzne* (Maciejowski 1846)⁹.

W książce tej, niestety, dzisiaj niemal całkowicie zapomnianej, znajdujemy nie tylko przetłumaczone na język polski szczegóły z *Dagome iudex*:

państwa zaś tego [tj. państwa Mieszka I – dop. K.J.] krańce (podług owego aktu urzędowego granice darowanej przezeń Polski określającego) szły: od Prus do Rusi (która r. 981 Czerwień i Przemyśl i insze laskie grody Polakom zabrała) ztąd ku Krakowowi, ztamtąd ku rzece Odrze, aż do miejsca wprost niej leżącego, a zowiącego się Alemure, odtąd pod kraik Milżanów czyli Milczanów, a ztąd aż do miasta Schinesghe to jest Gniezna (Maciejowski 1846, s. 59-60),

⁸ W tekście Łodyńskiego pojawiają się ciekawe zdania dotyczące poziomu pisanych przez doktorantów polskich dysertacji na zachodnioeuropejskich uniwersytetach: „Kierownicy seminariów zagranicznych, nie obeznani z naszą historiografią, przyjmując z wdzięcznością naukowe informacje co do poszczególnych zagadnień, dotyczących naszych dziejów, okazują się też widocznie – w braku możliwości podjęcia kontroli – względniejsi w swych wymaganiach. Szkoda jednak wynika z tego podwójna: 1) kierownicy seminariów otrzymują błędne bądź niedokładne informacje, 2) nauce zaś przybywają prace, noszące w szczegółach bądź w całych problemach charakter ponownego odkrycia Ameryki! Przeciw temu należy silnie zareagować!” (Łodyński 1911, s. 511).

⁹ Szczegóły późniejszych, toczonych wśród polskich historyków 2 poł. XIX w., dyskusji na temat genealogii Piastów zostaną w niniejszej pracy – jako niewnoszące nowych wątków do rozważań na temat *Alemure* – pominięte. Zaznaczyć jednak warto, że istotną rolę w dyskusji nad początkami Piastów odegrała rozprawa Oswalda Balzera *Genealogia Piastów* z 1895 r., na którą powoływali się przez kilka kolejnych dekad w zasadzie wszyscy badacze tego zagadnienia (Balzer 1895; tam o Mieszku I na s. 18-21).

ale też pogłębione studia nad geografią pozostających pod mieszkowym władztwem terytoriów – pojawia się wśród nich również wątek *Alemure* (Maciejowski 1846, s. 375-376). Niewątpliwie to właśnie W.A. Maciejowski, a nie piszący pół wieku później W. Kętrzyński – jak uważała Brygida Kürbisówna¹⁰ – zapoczątkował w polskiej nauce nurt historyczno-geograficzny w badaniach nad początkami polskiej państwowości. Swoistą niesprawiedliwością, która dotknęła tego uczzonego, było zniknięcie wielu jego ustaleń z pola widzenia późniejszych badaczy. O tych dotyczących *Alemure* zapomniano już w XIX wieku. Przypisów do dzieł W.A. Maciejowskiego nie znajdziemy ani w *Granicach Polski w X wieku* W. Kętrzyńskiego z 1892 roku, ani w jakże istotnym opracowaniu J. Ptaśnika, tj. w wydanym w 1911 roku jako publikacja zwarta szkicu *Dagome iudex. Przyczynek krytyczny do genezy świętopietrza w Polsce*, w którym jego autor toponim *Alemure* interpretuje jako zniekształconą przez wystawcę dokumentu lub późniejszych kopistów nazwę leżącego na północnych Morawach Ołomuńca. Nie dziwi zatem, że odnośników do powstałych pod koniec 1. połowy XIX wieku opracowań warszawskiego historyka zabrakło też w szkicach Władysława Semkowicza, Zygmunta Wojciechowskiego i Romana Grodeckiego, zawartych w monumentalnej *Historii Śląska*, wydanej w 1933 roku (zob. Semkowicz 1933; Wojciechowski 1933; Grodecki 1933). Możliwe, że gdyby pamiętano o dawnych opracowaniach Maciejowskiego, prowadzona wśród polskich mediewistów dyskusja nad *Alemure* miałaby zupełnie inny przebieg.

***Alemure* – Morawy, Ołomuniec czy jeszcze inne terytoria?**

Wojciech Kętrzyński, uważany przez Kürbisówną za prekursora związanych z początkami polskiej państwowości dociekań historyczno-geograficznych, w wydanej w 1892 roku rozprawie *Granice Polski w X wieku* dość osobliwie zinterpretował toponim *Alemure*. Spośród wszystkich poprzednich (bo do starszych o pół wieku publikacji Giesebrechta i Maciejowskiego jeszcze powrócę) i późniejszych propozycji powiązania tej tajemniczej nazwy z konkretną jednostką geograficzną lub geograficzno-historyczną, *Alemure* w ujęciu Kętrzyńskiego znajdowało się najdalej od dzisiejszych południowych granic Polski. Toponim *Alemure* badacz ten

¹⁰ Kürbisówna 1962, s. 398, gdzie zdanie: „Natomiast W. Kętrzyński odtwarzał na podstawie *Dagome iudex* pierwotne granice Polski, dając początek przyszłym dociekaniom historyczno-geograficznym”. Wybitna poznańska mediewistka w swoim opracowaniu książki Maciejowskiego nie cytuje. Wspomina o innej, nieco wcześniejszej, publikacji tego badacza: „W recenzji *Wendische Geschichten* L. Giesebrechta (Berlin 1843 – dop. K.J.) Maciejowski odkrył pod tajemniczym *Dagome* władcę Polski Mieszka I” (chodzi tu o opracowanie: Maciejowski 1844, w którym problem identyfikacji *Dagome* z Mieszkiem I podany na s. 532). Dla Kürbisówny „w tym momencie dopiero dokument pozyskany został dla badań w zakresie historii politycznej” (Kürbisówna 1962, s. 398).

skojarzył z odnotowanym w dokumencie praskim z 1086 roku *silva Moure*¹¹ leżącym w pobliżu dolnego biegu rzeki Wag. Streszczenie wywodu Kętrzyńskiego jest zabiegiem dosyć karkołomnym, więc warto zacytować po prostu fragment jego rozprawy:

Mnie się zdaje, że *Almura* oznacza to samo, co w praskim dokumencie *silva Moure*, która leżała w pobliżu rzeki Wag na południe od Morawii, tylko że tu zamiast łacińskiego *silva*, użyto słowiańskiego wyrazu „hala”, a więc hala Mura – *silva Mura* (Kętrzyński 1892, s. 27)¹².

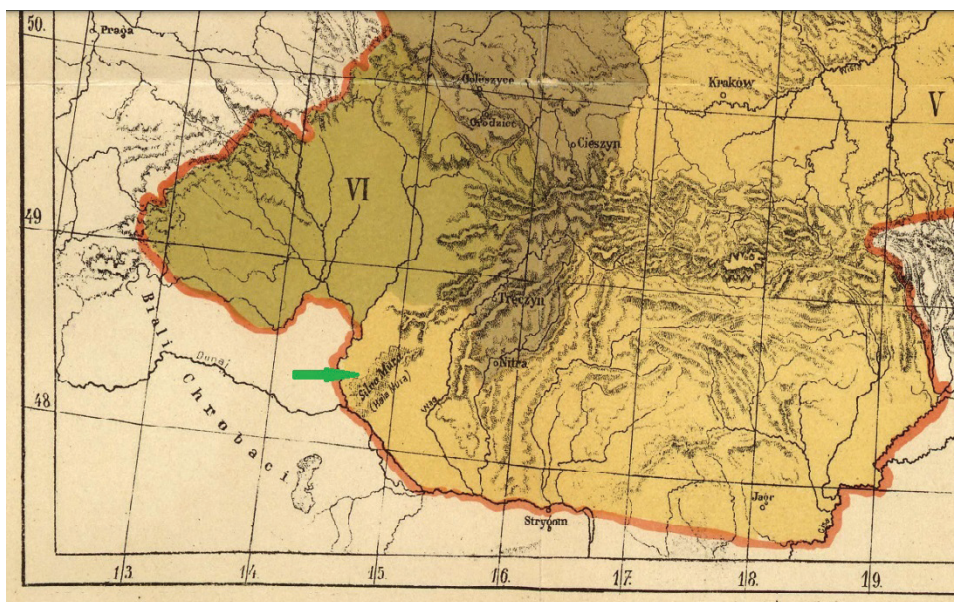
Na mapie dołączonej do książki Kętrzyńskiego zaznaczona jest ta *silva Mura* – dokładnie w miejscu pasma górskiego Małe Karpaty, stanowiącego część Karpat Zachodnich, rozciągającego się południkowo między dolną Morawą (na zachód od tego pasma) a dolnym Wagiem (na wschód), nieco na północ od dzisiejszej Bratysławy (ryc. 1). Swoją interpretację *Alemure* Kętrzyński oczywiście starał się uzasadnić – jego wywód opierał się na tezie, że południowe zdobycze terytorialne Mieszka I sięgały właściwie południowych rubieży dzisiejszej Słowacji. Na poparcie swych sądów wskazywał między innymi na wymowę późniejszych źródeł pisanych (jak chociażby kasztelanię *Trecen* wymienioną w bulli papieża Hadriana IV z 1155 roku jako pierwszą wśród kasztelanii wyznaczających południową rubież biskupstwa wrocławskiego, interpretował jako słowacki Trenczyn, a nie leżący w zupełnie innej części diecezji Ryczyn koło Wrocławia¹³, najczęściej kojarzony z toponimem *Trecen*, którego umieszczenie w tej partii bulli – przed Cieszynek, Grodźcem Gołęszyckim, Otmuchowem, Bardem itd. – byłoby, jego zdaniem, zupełnie nielogiczne¹⁴; czy też zapis z Kroniki węgiersko-polskiej, informujący, że Bolesław Chrobry w roku 1000, trzy miesiące po koronacji św. Stefana na króla Węgier, rozbił swoje namioty pod grodem Strygomem [chodzi o Ostrzyhom –

¹¹ Kętrzyński dokonał tu pewnego nadużycia, gdyż w dokumencie praskim nie pojawia się nazwa *silva Moure*, albowiem ten „Las Morawski” opisany jest tam inaczej: *...et ad mediam sylvam, cui nomen est Mudre [Muore], et eius dem montis etc.*

¹² Do tej interpretacji powrócili, przeszło pół wieku później, czeski uczyony V. Richter (1943, s. 69-70) oraz J. Dąbrowski (1951, s. 327).

¹³ Do koncepcji identyfikacji *Trecen* z Trenczynem wrócił jeszcze pod koniec okresu międzywojennego Jerzy Widajewicz (1938, s. 37), po II wojnie światowej zaś jeszcze kilku innych badaczy (zob. odnośniki do literatury w krytycznym wobec tej koncepcji artykule Tomasza Jurka – 1994, s. 35, przyp. 77). Do tej propozycji krytycznie odniósł się Maleczyński: „Identyfikacja *Trecen* – Tręcżyn nie jest moim zdaniem dostatecznie umotywowana. Według mnie opis granic biskupstwa rozpoczyna na Ryczynie, a kończy na Miliczu, czyli zamyka ze wszystkich stron obszar diecezjalny. Nie do pomyślenia też jest, aby w roku 1155 figurowały w bulli miejscowości do diecezji nie należące” (1962, s. 230, przyp. 137).

¹⁴ Tę „nielogiczność” przekonująco wyjaśnia Jurek (1994, s. 36), który – po wykazaniu, że zawarty w bulli spis grodów oddaje sytuację z lat 1051-1055, a nie z 1155 r. – stwierdził, że na czele listy był umieszczony gród stołeczny, a takim był wówczas, w dobie kryzysu politycznego i gospodarczego panującego na Śląsku po najeździe Brzetysława, właśnie Ryczyn.



Ryc. 1. Lokalizacja toponimu Silva Mura (Hala Mura), identyfikowanego z Alemure na mapie „Polska w 1000 r.”, opracowanej przez Wojciecha Kętrzyńskiego (załączonej do: Kętrzyński 1892)

Esztergom – dop. K.J.] *in terminis Poloniae et Ungariae*; Kętrzyński 1892, s. 17, 23)¹⁵. Nie jest celem niniejszego artykułu wykazanie słabych punktów wywodu krakowskiego uczonego – jego koncepcja znalazła swoich krytyków wśród mediewistów reprezentujących już kolejne pokolenie badaczy polskiego średniowiecza. Jednym z nich był Jan Ptaśnik, który w 1908 roku w swoim studium *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce* zestawiał

¹⁵ *Quo congregato omni exercitu suo ad Regem ante Strigonium venit, ibique in terminis Poloniae et Hungariae tentoria sua fixit, nam termini Polonorum ad littus Danubii ad civitatem Strigonensem terminabantur* („zebrawszy wszystko rycerstwo swoje, przybył pod Strygoń i namioty rozbił na granicy Polski i Hungaryi [albowiem granice Polskie przytykały do brzegu Dunaju pod Strygoniem]”); Kronika węgierska, s. 47, 48. Ten fragment kroniki w niedawno wydanej edycji z nowym tłumaczeniem autorstwa Grzesika: „Zebrawszy całe swoje wojsko przybył do króla pod Ostrzyhom i tutaj na granicy Polski i Węgier rozbił swoje namioty”; Żywot św. Stefana, s. 79. Badacz ten w komentarzach do tej części kroniki węgiersko-polskiej przedstawia stan dyskusji nad przebiegiem naddunajskiego odcinka granicy polsko-węgierskiej w końcu X i na początku XI w. (tamże, przyp. 122, 123, gdzie odnośniki do literatury przedmiotu). Odkrycie przed kilkunastu laty na grodzie w Bratysławie reliktów wału drewniano-ziemnego wzniesionego w konstrukcji hakowej (zob. Štefanovičová, Henning i Ruttkay 2006, s. 241-242, fot. 78; autorzy wiążą obecność tej konstrukcji na grodzie bratysławskim z „s výboji poľského panovníka Boleslava Chrabrého okolo roku 999(?), alebo s jeho aktivitami na začiatku 11 storočia”), traktowanej jako element typowy dla polskiego budownictwa obronnego, zapewne podtrzyma jeszcze przez jakiś czas – do pełnej publikacji tego odkrycia – dyskusję o ewentualnej zależności południowego Powąża od Polski wczesnopiastowskiej.

dwie znane mu interpretacje toponimu *Alemure* – właśnie Kętrzyńskiego i wcześniejszą, zaproponowaną w 1862 roku przez wydawców 1 tomu *Codex Pommeraniae diplomaticus*, Karla Friedricha Wilhelma Hasselbacha i Johanna Gottfrieda Ludwiga Kosegartena, dla których jest to zniekształcona nazwa... Wielkich Moraw – *Walamora* (CPD I, s. 1026). Ptaśnik obie propozycje skomentował dość lakonicznie: „Obydwa tłómaczenia (sic!) wydają mi się zbytnio naciągnięte” (Ptaśnik 1908, s. 149, przypis 2).

W polskiej historiografii wskazuje się właśnie na Ptaśnika jako na tego, który zainicjował dyskusję nad rozwiązaniem kwestii interpretacji terminu *Alemure*. Przy czym, co ciekawe, rzadko przytacza się sądy tego badacza przedstawione w zasygnalizowanej wyżej rozprawie o *Denarze świętego Piotra* z 1908 roku, a zdecydowanie częściej kolejną pracę krakowskiego historyka, tj. *Dagome iudex. Przyczynek krytyczny do genezy świętopietrza w Polsce*, wydaną w 1911 roku.

W publikacji z 1908 roku Ptaśnik stwierdza:

w Alemure trzeba widzieć jakiś kraj. [...] Takim jest moim zdaniem tylko Morawia, która przecież nawet Odrą w pewnej części oddzieloną jest od Śląska. Do niej więc odnosiłyby się słowa *usque ad flumen Oddere recte in locum qui dicitur Alemure* (Ptaśnik 1908, s. 149).

Ale jednocześnie w rozbudowanym przypisie zamykającym ten cytat pojawia się następująca konstatacja tego historyka:

Jeśli chodzi o podobieństwo brzmienia i można było ‘locum’ tłómaczyć przez miasto, w takim razie Alemure łatwoby być mogło zepsutym Olomuc, Ołomuniec, bo Morawia, jak dowodzi Kętrzyński już za Mieszka I przez jakiś czas należała do Polski (Ptaśnik 1908, s. 149, przypis 2).

W późniejszej rozprawie *Dagome iudex. Przyczynek krytyczny do genezy świętopietrza w Polsce* z 1911 roku Ptaśnik wątpliwości już nie ma: jego zdaniem *Alemure* to Ołomuniec (Ptaśnik 1911, s. 23).

Aby nie streszczać wywodu krakowskiego mediewisty, warto zacytować ten fragment w całości:

Alemure wprost na zachód od Krakowa nad Odrą¹⁶. Takiego kraju ni miasta nie znajdujemy w tych stronach w X w. ani później. Jest tylko Ratibor, ale trudno przypuścić, żeby to miasto miano na myśli, boć przecież Polska sięgała dalej na Zachód. Najwięcej jeszcze przypomina Alemure morawskie miasto Ołomuniec, pisane wtedy i później Ołomusz, Olomucs, Olomuc lub Olomuch. Obotrytów nazywa się w tych czasach Apodriti, mogło i Olomucs występować pod Alemucs, z czego kopista zrobił Alemure. Dlaczego jednak jako granicę wzięto miasto, skoro zawsze bierze się kraj, zatem „locum” Pruzze,

¹⁶ Tu logiczny byłby przecinek pomiędzy „Krakowa” a „nad Odrą” – możliwe, że to niedostrzeżona podczas korekty pomyłka zecera.

„locum” Russe? Ołomuniec był wówczas stolicą dyecezy i głównym miastem Moraw; miasto wzięte zostało na oznaczenie kraju, tak jak *civitas Shinesgne* na oznaczenie Polski [i tutaj jedyny przypis zredagowany w tym akapicie przez J. Ptaśnika: To, że z Moraw nie żądano później świętopietrza, nic nie znaczy, albowiem należały one bardzo krótko do Polski, ledwie przez lat kilkadziesiąt; pod *Alemure* nigdy nie można było domyśleć się Ołomuńca].

Właśnie do tych stwierdzeń Ptaśnika odnosiły się w swoich studiach nad *Dagome iudex* i – szerzej – początkami polskiej państwowości rzesze późniejszych polskich mediewistów – najczęściej przychylając się do tych ustaleń.

Za zaproponowaną przez Ptaśnika identyfikację *Alemure* z Ołomuńcem optowali m.in. Stadnicki von Żmigród (1911, s. 54), Zakrzewski (1923, s. 15), Widajewicz (1938, s. 265; 1947, s. 109), Łowmiański (1948, s. 252-253; 1973, s. 609-610), Rospond (1959, s. 54); Wasilewski (1987, s. 32; 41, przyp. 69); L.A. Tyszkiewicz (1991b, s. 146; 2000, s. 85)¹⁷, J. Tyszkiewicz (1991, s. 39; 2003, s. 39), z pewnymi zastrzeżeniami również m.in. Semkowicz (1933, s. 33, przypis 4), Kürbisówna (1962, s. 409), Gąsiorowski (1967, s. 439) oraz Banasik (2013, s. 33-34). Spośród mediewistów pozapolskich wymienić tu można badaczy czeskich i słowackich – Charvát (2004, s. 156), Steinhübel (2012, s. 111, 113, 143), Kalhousa (2012, s. 79) i Šlězara (2018, s. 70). W mediewistyce niemieckiej pogląd ten generalnie nie znajduje akceptacji, chociaż jest odnotowywany przy okazji referowania stanu dyskusji nad problemem. Jedynie wspomniany wcześniej polski historyk Karl von Żmigród Stadnicki w swojej niemieckojęzycznej dysertacji doktorskiej skłaniał się, już w 1911 roku pod wpływem Ptaśnika, do postrzegania w *Alemure* Ołomuńca (Stadnicki 1911, s. 54).

Jako Morawy, bez wskazywania konkretnie na Ołomuniec, postrzegali *Alemure* inni badacze, m.in. Buczek 1938, s. 201, Sułowski (choć z wątpliwościami; 1953, s. 237-238) i Maleczyński (1956, s. 201, przyp. 1; 1962, s. 229-230). Nie dziwi więc, że prezentując istniejące w nauce sądy dotyczące interesującego nas toponimu Marzena Matla-Kozłowska skonstatowała: „Zaznaczmy jednak, że w dyskusji największą akceptację zyskała koncepcja identyfikacji omawianego terminu z Morawami albo morawskim Ołomuńcem” (Matla-Kozłowska 2008, s. 304), natomiast językoznawca M. Łuczyński zauważył, że: „Współcześnie ‘locus Alemure’ z Ołomuńcem identyfikuje zdecydowana większość badaczy” (Łuczyński 2015, s. 82), chociaż sam się z taką interpretacją nie zgadza i sytuuje *Alemure* w zachodniej części dorzecza środkowej Odry (Łuczyński 2015, s. 88).

Te inne, obecne głównie w polskiej historiografii, próby zmierzenia się z zagadką *Alemure* to bardzo wczesna, bo zaproponowana w 1896 roku, propozycja

¹⁷ L.A. Tyszkiewicz nie wykluczał też interpretacji interesującego nas toponimu ogólnie za Morawy – zob. zdanie „*Alemure* (...) musimy uznać to za Łowmiańskim za Ołomuniec czy za Maleczyńskim za Morawy, co na jedno wychodzi” (L.A. Tyszkiewicz 1991b, s. 146).

Karola Potkańskiego wiązania tej nazwy z północnoczeskim plemieniem *Lemuri*¹⁸, następnie chociażby powstała już po wystąpieniach Ptaśnika koncepcja z 1928 roku poznańskiego językoznawcy Mikołaja Rudnickiego, traktującego tę nazwę jako pochodzącą od słowa *Ołomorze*, oznaczającego strefę jezior i bagnisk w rejonie środkowego biegu Odry (1928, s. 164-165; zapewne autor ten miał na myśli teren dzisiejszego Pojezierza Lubuskiego). Po II wojnie światowej w polskiej literaturze mediewistycznej pojawiło się kilka kolejnych hipotez, wśród nich między innymi przypuszczenie Andrzeja Wędzkiego, że jest to mocno zdeformowana nazwa geograficzna *Alemania* (romańska nazwa Niemiec), a zatem, według tego badacza, „właściwy zapis w dokumencie brzmiałby *Aleman* czyli *Alemania* w znaczeniu państwa niemieckiego” (Wędzki 1983, s. 113). Pewnym wariantem tej koncepcji jest sąd rzeszowskiego historyka Tomasza Opasa. W studium o toponimie *Alemure* zwrócił uwagę, że w kronice Długosza, a zatem źródle już z XV wieku, pod nazwą *Alemania* kryje się gród w nadłabskiej Miśni, a zatem położony stosunkowo blisko zachodnich krańców późniejszego Śląska (Opas 1997, s. 9-10)¹⁹. Można też wspomnieć o propozycji Tadeusza Manteuffla zakładającej, że *Alemure* to region leżący w środkowej części Śląska, w dorzeczu Oławy (1970, s. 307). Ten przegląd polskich propozycji rozwiązania problemu zamyka pogląd kanadyjsko-polskiej historyczki Krystyny Łukasiewicz, według której *Alemure* to „ancient city Ostrava” (sic!) (Łukasiewicz 2009, s. 410, przypis 10).

W historiografii niemieckiej najwcześniej skojarzono *Alemure* z nazwą mającej źródła w Wysokim Jesioniku rzeki „Mohra”, czyli Morawicy (pol. *Morawica*, czes. *Moravice*, niem. *Mohra*). Interpretacja ta po raz pierwszy pojawiła się, co zaskakuje, w dotyczącym Pomorza Zachodniego opracowaniu Giesebrechta z 1843 roku.

¹⁸ Potkański 1896, s. 21 [rekonstruowany przez Potkańskiego przebieg linii granicznej jest, patrząc z dzisiejszej perspektywy, cokolwiek karkołomny: „Granica taka przecina Odrę koło miasta Brzegu i góry Sobótki, dochodzi zaś mniej więcej do siedzib czeskich Lutomierzan i ‘Lemuzy’ wspomnianych w przywileju pragskim. W takim razie ‘locus Alemure’ nadania będzie przekreśleniem ‘Lutomire’, tak jak Milze za Milzane albo przekreśleniem Lemuzi. Od tego miejsca idzie ku północy mając kraj Milczan (terra Milze) na zachód i razem z Kwisą lub Bobrzą spotyka się znowu koło Krosna z Odrą”]; do historiografii zachodnioeuropejskiej wprowadził hipotezę krakowskiego uczonego francuski historyk Paul Fabre (1896, s. 4, przyp. 5).

¹⁹ Opublikowana przed przeszło siedmioma dekadami praca popularnonaukowa Zygmunta Szewera, której autor zakładał, że *Alemure* to dolnośląska Niemcza (na zasadzie, że nazwa grodu pochodziła od nazwy etnicznej Niemcy, Niemcy zaś to *Alemania*; zob. Szewera 1953, s. 285-286), nie ma żadnych podstaw źródłowych, chociaż w polskiej literaturze naukowej jest sygnalizowana – zob. Wędzki 1983, s. 112; Opas 1997, s. 5; Matla-Kozłowska 2008, s. 303. Zresztą zarówno sam Szewera, jak i po nim Wędzki zaznaczyli, że „użycie nazwy Niemczy w formie zlatynizowanej nie występuje w źródłach” (Szewera 1953, s. 285; Wędzki 1983, s. 112, przyp. 9, skąd cytat). Do identyfikacji *Alemure* z Niemczą ostrożnie powrócił Edward Rymar, jednak nie na podstawie skojarzenia słowa *Alemure* z *Alemanią*, lecz zakładając, że kopista pierwszą literę łacińskiej nazwy Niemczy (*Nemura*, *Nemucze*, *Nemicze?*), czyli N, odczytał błędnie i zapisał jako Al (Rymar 1986-90, s. 301; wcześniej badacz ten poddał wiele istniejących w literaturze interpretacji toponimu *Alemure* dosyć gruntownej krytyce).

Zostanie ona bliżej zreferowana w dalszej części niniejszego tekstu²⁰. Inni badacze niemieccy traktowali ten termin jako synonim pasma górskiego Sudety (tak Holzmann 1918, s. 20) poprzez skojarzenie ze wspomnianym przez Adama z Bremy toponimem *saltus Marahorum*, gdzie znajdowały się źródła Odry i Łaby, lub też – wedle koncepcji Oskara Kossmanna (1970, s. 444) – jako ziemię Gołęszyców; samo słowo *Alemure* miałoby być zniekształconą zbitką słów *Hola-Mura*, która łączyła nazwę plemienną Gołęszyców i hydronim Morawica.

W toponimie *Alemure* doszukiwano się wreszcie ogólnie „tak Czech, jak i Moraw” (Buczek 1938, s. 201), zdeformowanej nazwy *Bohemia*, czyli Czech (Hrubý 1926, s. 130-131, przypis 2), czy wreszcie leżącej w zlewni Odry większej części Śląska (Kętrzyński 1950, s. 143). Można sądzić, że proponowanie tak rozległych ram terytorialnych przypisywanych regionowi nazwanemu *Alemure* stanowiło swoisty wyraz bezradności próbujących wyjaśnić tę kwestię wielu wybitnych uczonych.

Swoistą konstatacją tej patowej sytuacji mogą być lakoniczne słowa Teresy Uzdowskiej, zawarte w równie lapidarnie zreagowanym haśle *Alemure* w *Słowniku starożytności słowiańskich*: „*Alemure* (...). Identyfikacja nie ustalona (Czechy, Śląsk Górny, Morawy, Ołomuniec, Sudety) – wszelkie rozwiązania hipotetyczne” (Uzdowska 1961, s. 20). Równie zdawkowo odniósł się nieco wcześniej do tego problemu Wojciech Hejnosz, który stwierdził po prostu: „*Alemura* – nomenklatura wymagająca identyfikacji” (1956, s. 288).

Stąd zapewne powstają też dzieła, ważne w badaniach nad polskim wczesnym średniowieczem, których autorzy, prowadząc studia nad dokumentem *Dagome iudex*, nie poświęcają większej uwagi kwestii bliższej lokalizacji *Alemure* – tak na przykład postąpił Stanisław Kętrzyński, który stwierdził jedynie, iż:

Tłumaczenie, że to ma być Ołomuniec nie przemawia do przekonania, raz dlatego, że *Alemure* i Ołomuniec zdają się być sobie bardzo obce i dalekie, a po wtóre wątpić należy, by morawski gród Ołomuniec był wtedy w rękach polskich, względnie, by można było go uważać za pograniczny gród morawski od strony polskiej (Kętrzyński 1950, s. 143).

Prób nawet przybliżonej lokalizacji *Alemure* warszawski uczonej już w tym tekście nie podejmuje. Stosunkowo niedawno w zbliżonym duchu prowadził swój wywód D.A. Sikorski w podrzdziale „Opis granic władztwa Mieszka I” swojego dzieła dotyczącego organizacji kościoła w Polsce w czasach Mieszka I i Bolesława Chrobrego, gdy ograniczył się tylko, w pięciu przypadkach, do przywołania pojawiającej się w źródle nazwy *Alemure* (Sikorski 2013a, s. 236-240).

²⁰ W tym miejscu zaznaczmy jedynie, że w zacytowanej łacińskiej treści regestu Giesebrecht przedstawił interesujący nas fragment w postaci „...recte in locum Alemurae, et ab ipsa Alemura usque etc.” (Giesebrecht 1843, s. 232, przyp. 4), a zatem mianownikowa forma toponimu dla tego badacza to *Alemura*.

A może rzeka Morawica?

Zasygnalizowałem już wcześniej, że wielu niemieckich historyków nazwę *Alemure* wiązało z rzeką Morawicą, zapisywaną pod jej niemiecką nazwą Mohra (również Mora lub Mura), przy czym niekiedy określali ten ciek zdrobnieniem Flösschen (rzeczka)²¹. Interpretacja taka pojawiła się w literaturze historycznej bardzo wcześnie, gdyż już w 1843 roku. Pierwszy tak postrzegał toponim *Alemure* szczeciński historyk Giesebrecht, który swoje dociekania zawarł w książce dotyczącej najwcześniejszych dziejów Pomorza Zachodniego, w której – jak ujął w omówieniu tej pracy W.A. Maciejowski – „skreślił w trzech tomach tutejszych Słowian, czyli od Niemców tak nazywanych Wendów, dzieje” (Giesebrecht 1843; Maciejowski 1844, s. 583). Giesebrecht, skłaniający się do uznania dwukrotnie występującego w *Dagome iudex* toponimu *Shinesghe* jako oznaczającego Szczecin²², zacytował treść całego regestu i przedstawił swoją interpretację każdej z występujących tam nazw miejscowych. Swoje uwagi dotyczące *Alemure* zawarł w jednym z przypisów: „Miejsca tego należy szukać prawdopodobnie na Górnym Śląsku, na granicy z Morawami. Rzeka Mura, jak się wydaje, w pobliżu Odry, została wspomniana w akcie darowizny dla kościoła św. Piotra w Ołomuńcu²³” (Giesebrecht 1843, s. 242, przyp. 2)²⁴. To powiązanie przez szczecińskiego historyka tajemniczego toponimu z rzeką Murą, tj. Morawicą, nie uszło uwagi Maciejowskiego, chociaż ten do przejęcia pomysłu od Giesebrechta wprost się nie przyznał. W wydanych w 1846 roku *Pierwotnych dziejach Polski i Litwy* Maciejowski, przedstawiając przebieg granicy państwa Mieszka, przy nazwie *Alemure* umieszcza przypis: „Blisko Odry była rzeczka Mura, r. 1031 u Boczka codex diplomat. I. 115 [tu chodzi o numer strony w dziele A. Bočka, a nie numer dokumentu, tj. No 129] snadź nad nią leżące miejsce zwało się Alemure”

²¹ Tak np. Beumann i Schlesinger 1955, s. 208 oraz Kossmann 1970, s. 444. Za tak sformułowanym określeniem hydronimu poszli niektórzy polscy historycy, próbujący dyskredytować związek nazwy *Alemure* z „rzeczką Morą” („Odpasć więc winny wykładnie, jak Ołomuniec, rzeczka Mora, silva More itp.”; Maleczyński 1962, s. 229. Uderza tu fakt, że wrocławski historyk nie starał się nawet podać polskiej lub czeskiej nazwy tego cieku).

²² Dyskusji nad nazwą *Shinesghe*, niemal tak samo ożywionej jak tej dotyczącej *Alemure*, nie będę w niniejszym tekście referował.

²³ Chodzi o wystawiony na grodzie w Ołomuńcu przywilej księcia Brzetysława I i jego żony Judyty z 1031 r. dla najważniejszej wówczas ołomunieckiej świątyni, jako votum po urodzeniu syna Spitygniewa (Giesebrecht powołał się na Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, Boczek 1836, t. 1, nr 129 [dalej CDM I]; dokument ten uważany jest dziś za falsyfikat sfabrykowany przez Bočka – nie był on publikowany w późniejszych kodeksach (zob. np. Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, t. 1: 805-1197, Prague 1904-1907).

²⁴ „Der Ort ist vermutlich in Oberschlesien, an der Mährischen Grenze zu suchen. Ein Fluß Mura, wie es scheint, in der Nähe der Oder, wir der wähnt in einer Schenkungsurkunde für die Petrikirche in Olmütz”.

(Maciejowski 1846, s. 59-60, przyp. 1)²⁵. Jest to, jak widać, właściwie powielenie wypowiedzi szczecińskiego historyka²⁶.

Pogląd Giesebrechta wykorzystał w swych dociekaniach również Karl Friedrich Wilhelm Hasselbach, współautor wydanego w Gryfii w 1862 roku *Codex Pomeraniae diplomaticus*, aczkolwiek wobec takiej interpretacji mocno się zdystansował, uważając za słuszniejsze wiązanie tej nazwy z Wielkimi Morawami. Uwagi o *Alemure* umieścił w komentarzu regestu *Dagome iudex*, potraktowanego przez niego jako dokument mogący dotyczyć Pomorza. Píše on:

Giesebrecht wskazuje na rzekę Murę, która pojawia się w dokumentach, a która ma ujście – jako Biała Mura – koło miasta Opawy; ale ponieważ inne wymienione w dokumencie obszary graniczne określone są jako *locus*, także w przypadku *Russe*, więc traktuję *Alemure* jako Wielkie Morawy, Walamora (Haselbach i Kosengarten 1862, s. 1026, nr 503)²⁷.

Był to ostatni w XIX wieku głos niemieckich historyków na temat *Alemure*.

W niemieckiej mediewistyce do kwestii *Alemure* powrócono dopiero w 1911 roku. Ukazały się wówczas dwie prace dotyczące interesującej nas problematyki. Pierwsza z nich, opublikowana we Fryburgu Bryzgowijskim dotycząca *Dagome iudex* dysertacja doktorska polskiego seminarzysty Karla von Żmigród Stadnickiego *Schenkung Polens an Papst Johann XV. (um das Jahr 995)* (Stadnicki von Żmigród 1911), jeszcze w tym samym roku doczekała się obszernego omówienia historyka z Królewca Heinricha Gisberta Voigta, dokładnie tak samo zatytułowanego (Voigt 1911)²⁸. Stadnicki nazwę *Alemure* powiązał z Ołomuńcem, powołując się na Ptańnika (cytował pierwszy dotyczący *Dagome iudex* artykuł krakowskiego badacza z 1908 roku), natomiast Voigt zdecydowanie optował za rzeką Mohrą. Do informacji o tej rzece, znanych już wcześniej z dzieła Giesebrechta (tu trzeba zasygnalizować, że o ustaleniach szczecińskiego historyka nie wspomniał ani jednym słowem!), dodał kilka dalszych szczegółów topograficznych i o wiele więcej językoznawczych:

²⁵ Opublikowany przez Bočka dyplom, na który powołuje się W.A. Maciejowski, został uznany również za sfabrykowane przez niego fałszerstwo).

²⁶ Możliwe, że zwrócenie uwagi przez Maciejowskiego na przedstawioną przez Giesebrechta identyfikację *Alemure* z rzeką Morą było związane z miejscem urodzenia warszawskiego historyka i stanowiło przejaw swoistego lokalnego patriotyzmu. Ten kontrowersyjny uczony, od upadku powstania listopadowego przejawiający służalczą postawę wobec rosyjskich władz Królestwa Polskiego, urodził się najprawdopodobniej w Cierlicku koło Karwiny na Śląsku Cieszyńskim (dzisiaj Těrlicko w kraju morawsko-śląskim w Republice Czeskiej); zob. Zahradnik 1930, s. 73; Bardach 1971, s. 29-34; Golec i Bojda 1995, s. 129.

²⁷ „Giesebrecht weiset auf einen Fluß Mura, der in Urkunden vorkomme, das gabe Balamura, die bei Troppau mündende Weiße Mora; aber die andern Gränzen sind Länder, auch Russe heißt locus, also verstehe ich Groß-Mähren, Walamora”.

²⁸ Dziwi to, gdyż Voigt zamieścił swój tekst nie w dziale recenzji, lecz w dziale rozpraw naukowych (Abhandlungen) pisma „Altpreussische Monatschrift”.

Moim zdaniem nie ma wątpliwości, że omawiana formacja słowna jest nazwą rzeki Mohra (w pobliżu miasta Opawy na Górnym Śląsku), która, mając swoje źródła pod górą Pradziad w masywie Jesioników, wlewa swe wody do Odry z lewej strony poprzez rzekę Opawę. Przedrostek *Ale* można tłumaczyć tym samym słowiańskim fragmentem wyrazu, który, jak pisałem gdzie indziej, najprawdopodobniej występuje w różnych formach dialektycznych w nazwach rzek Alster i Elster (Alstra, Elstra) i ma dysjunktywny sens separacji, rozdzielenia, rozgraniczenia – *odl* (tak w języku polskim, jak i czeskim). Alemure, Alemura byłoby wtedy rozumiane jako Odlemohra i tłumaczone jako Grenzmohra (= graniczna Mohra). W rzeczywistości Mohra to granica biegnąca z zachodu na wschód na Górnym Śląsku, rozciągająca się z Sudetów przez góry Jesioniki²⁹ do rzeki Opawy i dalej do Odry, i tam gdzie łączy się z Opawą, do dzisiaj obejmuje (ogranicza) teren Śląska. Leżące nad nią ziemie mogły również przyjąć od niej nazwę w czasach starożytnych, podobnie jak Burzenland w Siedmiogrodzie (terra Borza)³⁰ został nazwany od nazwy małej rzeki, nad którą był położony. Moim zdaniem nie można jednak wykluczyć, że w opisie granicy Alemure jest dopełniaczem, zaś dla twórcy tej nazwy mianownik brzmiał wyłącznie Alemura, ponieważ w takiej formie postrzegał tę rzekę (Voigt 1911, s. 641-642)³¹.

W okresie międzywojennym do kwestii *Alemure* i związku tego toponimu z rzeką Mohrą (Morawicą) wrócił w 1933 roku wrocławski badacz dziejów kościoła ksiądz Bernhard Stasiewski. Pisał on:

Pogląd Ptaśnika, który widzi w Alemure zniekształconą nazwę Ołomuńca, został szerzej uznany. Ale paleograficzne wywody Ptaśnika są jednak bardzo hipotetyczne. Co więcej, nazwa Ołomuniec musiałaby odnosić się do całych Moraw (podobnie jak w przypadku Schinesne, Russe, Craccola, Milze). Jednak opis granicy nie daje powodu do takiego założenia. Stwierdzenie: „usque ad flumen Oddere” jest dokładniej zdefiniowane przez

²⁹ Tu błąd, a raczej nieznamość podziału fizjograficznego Sudetów u Voigta, gdyż Jesioniki (czes. *Jeseníky*, niem. *Gesenke* lub *Gesenkengebirge*), składające się z Wysokiego Jesionika i Niskiego Jesionika (czes. *Hrubý Jeseník*, *Nizký Jeseník*, niem. *Hohes Gesenke/Altwatergebirge* i *Niederer Gesenke*) stanowią część Sudetów Wschodnich. Z wywodu Voigta wynika, że Sudety i Jesioniki traktuje jako różne jednostki geograficzne.

³⁰ Voigt ma na myśli zamieszkałą w średniowieczu przez Sasów siedmiogrodzkich krainę historyczno-etnograficzną Burzenland (rum. *Țara Bârsei*, węg. *Barcaság*) w południowo-wschodnim Siedmiogrodzie, w rejonie miasta Braszów, której nazwa została utworzona od rzeki Borza (wzmianka 1231 r.; rum. *Bârşa*).

³¹ „M. E. kann kaum ein Zweifel darüber bestehen, daß in der fraglichen Wortbildung der Name des Flusses Mohra (bei Troppau in Oberschlesien) steckt, der, am Altwater entspringend, durch die Oppa sein Wasser von links der Oder zuführt. Die Vorsilben *Ale* werden aus demselben slawischen Wortfragment zu erklären sein, daß, wie ich an anderer Stelle angesprochen habe, höchst wahrscheinlich in verschiedener dialektischer Form in den Flußnamen Alster und Elster (Alstra, Elstra) steckt, und den disjunktiven Sinn von Trennung, Scheidung, Abgrenzung hat: *odl* (polnisch und böhmisch). Alemure, Alemura würde darnach als Odlemohra aufzufassen und mit Grenzmohra zu übersetzen sein. Tatsächlich ist ja die Mohra eine von Westen nach Osten laufende Grenze in Oberschlesien, die von den Sudeten durch die Mährische Gesenke zur Oppa und weiter zur Oder geht, und auch noch heute, wenigstens, wo sie sich mit der Oppa vereint hat, Schlesien abgrenzt. (...) Doch ist m. E. nicht ausgeschlossen, daß in unserer Grenzbeschreibung Alemure ein Genitiv ist, und der Nominativ auch für den Konzipienten derselben nur Alemura gelautet hat, indem er mit dieser Form den Fluß meinte”.

dodanie: „recte in locum qui dicetur Alemure”. Musimy więc szukać tego obszaru w górnym biegu Odry. Ołomuniec nie wchodzi tu w rachubę, podobnie jak Racibórz. Po dotarciu do źródeł Wisły granica biegła dalej na zachód, aż do Bramy Morawskiej, która prawdopodobnie znajdowała się w posiadaniu Polaków. Niedaleko stąd i obszaru źródłowego Odry musiał więc znajdować się region Alemure. H.G. Voigt znalazł już najprostsze i prawdopodobnie jedyne poprawne rozwiązanie tej zagadkowej nazwy. Choć Giesebrecht zwrócił już uwagę na taką interpretację przed nim, Voigt niezależnie doszedł do tych samych konkluzji. W drugiej połowie tego słowa, tłumaczonej na wiele różnych sposobów, zobaczył nazwę rzeki Mohra. Mohra wypływa z Wysokiego Jesionika i wpada do Opawy, lewego dopływu Odry. Voigt interpretuje *Ale* jako przedrostek z rozłącznym znaczeniem separacji, rozgraniczenia (*odl*). Skutkuje to rekonstrukcją *Odlemohra*, którą można przetłumaczyć jako *Grenzmohra*. Cały region zostałby nazwany na cześć tej rzeki, podobnie jak *Burzenland* w Siedmiogrodzie (*Terra Borza*), którego nazwa wzięła się od rzeczki, nad którą leżał. Pierwsza część słowa może też być również interpretowana jako las (*ale* – *hala* – *silva* – las). Nie są znane żadne inne nazwy tej krainy pod koniec X wieku. Musimy zadowolić się prawdopodobnym założeniem, że krajobraz Alemure jest identyczny z obszarem wokół rzeki Mohra (Stasiewski 1933, s. 73-74)³².

Widać więc, że w zasadniczej części tego akapitu, odnoszącej się do kwestii interpretacji *Alemure*, wrocławski badacz w zasadzie zacytował wywód Voigta.

Ustalenia powyższe były podtrzymywane lub wspominano o nich w pracach niemieckich historyków również po II wojnie światowej. Przywołali je w 1955 roku Helmut Beumann i Walter Schlesinger („...i *Alemura*, która do dziś opierała się dokładnej lokalizacji. Nazwa związana jest z rzeczką Mora, dopływem Opawy”

³² „Die Auffassung von Ptaśnik, der in Alemure eine verdorbene Wiedergabe von Olmütz erblickt, hat größere Anerkennung gefunden. Aber die paäographischen Deduktionen von Ptaśnik haben nur einen sehr hypothetischen Charakter. Mit dem Namen Olmütz müßte zudem das ganze Land Mähren gemeint sein. (Wie Schinesne, Russe, Craccoa, Milze). Zu dieser Annahme gibt aber die Grenzbeschreibung keine Veranlassung. Die Aussage: „usque ad flumen Oddere” wird durch den Zusatz genauer bestimmt: „recte in locum qui dicetur Alemure”. Man hat also das Terrain im Oberlauf der Oder zu suchen. Olmütz kommt hier nicht in Frage, ebensowenig Ratibor. Nachdem die Grenze bis zu den Quellgebieten der Weichsel gelangt war, verlief sie weiter westlich bis etwa zur Mährischen Pforte, die wohl im Besitze der Polen war. Unweit von hier und dem Oderquellgebiet muß sich die Gegend Alemure befinden. Schon H.G. Voigt hat die einfachste und wohl allein richtige Lösung der rätselhaften Namens gefunden. Obwohl vor ihm schon Giesebrecht auf diese Deutung aufmerksam gemacht hatte, ist Voigt selbständig auf die gleiche Deutung gekommen. Er sah in der zweiten Hälfte des so verschieden erklärten Wortes den Namen des Flusses Mohra. Die Mohra entquillt dem Altvater und mündet in die Oppa, einen linken Nebenfluß der Oder. „Ale” faßt Voigt als Vorsilbe mit dem disjunktiven Sinne von Trennung, Abgrenzung (*odl*). So ergibt sich die Deutung *Odlemohra*, was mit *Grenzmohra* zu übersetzen wäre. Nach diesem Flusse wird die ganze Gegend genannt worden sein, so wie das *Burzenland* Siebenbürgens (*Terra Borza*) nach dem Flößchen genannt ist, an dem es lag. Man könnte den ersten Teil des Wortes auch als Wald (*ale* – *hala* – *silva* – las) deuten. Über sonstige Namen dieses Landes am Ende des 10. Jahrhunderts ist nicht überliefert. Wie müssen uns mit dem wahrscheinlichen Vermutung begnügen, daß die Landschaft Alemure identisch ist mit der Gegend um den Mohrafluß”.

– Beumann i Schlesinger 1955, s. 208)³³, chociaż Maleczyński chyba tego zupełnie nie dostrzegł, pisząc: „Ostatnimi czasy H. Beumann, W. Schlesinger nie ustalają ściśle położenia Alemure” (Maleczyński 1962, s. 229, przyp. 128). Nieco zastanawia, że ci znani niemieccy historycy, pisząc „do dziś opierała się dokładnej lokalizacji” *expressis verbis* sobie przypisali rozwikłanie nurtującego pokolenia badaczy problemu.

Niewielki szkic zatytułowany *Alemure* przedstawił w 1970 roku Oskar Kossmann, w którym zreferował stan ówczesnej dyskusji na temat toponimu. Sam stał na stanowisku, że *Alemure* to najprawdopodobniej terytorium plemienne Gołęszyców znajdujące się w dorzeczu górnej Odry (Kossmann 1970, s. 445). Podkreślić trzeba, że badacz ten pierwszy w niemieckiej literaturze przedmiotu użył słowiańskiej nazwy rzeki – Morawica, pisanej zgodnie z zasadami polskiej pisowni (z literą *w*, a nie *v*, jak w czeskiej nazwie tego ciek). Ważnym spostrzeżeniem O. Kossmanna była też konstatacja, że:

W tym czasie Grodziec Gołęszycki, gród Gołęszyców, znajdował się w rzeczywistości nad Morawicą (...). To mogło przyczynić się do tego, że dzielnica została nazwana na cześć tej rzeki (Kossmann 1970, s. 445, przypis 13).

Przegląd śladów rzeki Mohry – Morawicy w niemieckiej historiografii zamyka lakoniczna wzmianka w ważnej monografii Gernota von Gravert-Maya, dotyczącej relacji prawnych Polski, Czech i Rzeszy niemieckiej w średniowieczu. Nowych interpretacji dotyczących związanych z interesującą nas problematyką jednak ona nie zawiera (zob. Gravert-May 1971).

Koncepcje niemieckich badaczy wiążących toponim *Alemure* z rzeką Morawicą, dostrzegane były także i przez polskich historyków. Wspomniałem wyżej, że już w 1846 roku Maciejowski wykorzystał taką sugestię wprowadzoną trzy lata wcześniej do literatury przez Giesebrechta. Obaj historycy zapisali nazwę rzeki jako Mura (Giesebrecht 1943, s. 232; Maciejowski 1846, s. 59-60, przyp. 1). Kolejnym polskim uczonym, który wspominał o Morawicy, był, znacznie już później, Zygmunt Wojciechowski. W swoim wydanym w 1936 roku opracowaniu *Mieszko I i powstanie państwa polskiego* pisał:

W dawniejszych pracach oświadczałem się za identyfikacją Ptaśnika Alemure-Ołomuniec; obok tej identyfikacji, na ogół możliwej, wysuwa ks. Stasiewski i drugą, powtórzoną za Voigtem; Alemure ma być śladem rzeczki Mora (niem. Mohra) wpadającej do rzeki Opawy (lewobrzeżnego dopływu Odry) opodal [miasta] Opawy. W jednym i drugim wypadku chodziłoby o cały Górny Śląsk, t.j. wraz z ziemią Gołęszyców, stanowiącą terytorium najbardziej ku południowi wysuniętego plemienia śląskiego. Łącznie z tym przypomnieć należy, że odpadnięcie części ziemi Gołęszyców do Czech jest pochodzenia późniejszego, z czasów około 1060 r. W roku 1109 nastąpiła jej częściowa

³³ „...und Alemura, das einer genauer Lokalisierung bis heute wider stand geleistet hat... Man bringt den Namen in Verbindung mit dem Flüsschen Mora, einem Zufluss der Oppa”.

rewindykacja i na niej od tego czasu oparła się administracyjna odrębność ziemi raciborskiej w ramach polskiego Śląska. W okresie wydawania dokumentu *Dagome iudex* Gołężyce znajdują się jeszcze w starym związku z resztą plemion śląskich (Wojciechowski 1936, s. 55).

Dyskusję dotyczącą interpretacji toponimu *Alemure* śledził również czeski mediewista Jindřich Šebánek, który w swoim szkicu z 1946 roku o relacjach Śląska z ziemiami czeskimi nie przychylił się wprost do żadnej koncepcji, jednak stwierdził, że:

Najbardziej rozpowszechnione jest przypuszczenie, że jest to rzeka Morawica, która wpada do rzeki Opawicy w pobliżu Opawy. Pojawiły się jednak również inne koncepcje (Šebánek 1946, s. 31)³⁴.

Czeski historyk wspomina następnie o próbach wiązania tej nazwy z Ołomuńcem (bez wskazania nazwiska Ptaśnika), ogólnie z Bohemią (za V. Hrubým) i z Sudetami (za V. Richterem).

Zdecydowanym przeciwnikiem kojarzenia nazwy *Alemure* z rzeką Mohrą był natomiast Karol Buczek, który w 1938 roku pisał:

W żadnym natomiast wypadku nie można utożsamiać tej nazwy z rz. Mohra (Odlemora?), jak to czynią niektórzy badacze niemieccy, a ostatnio Stasiewski [tu odnośnik]. W zespole bowiem nazw wyszczególnionych w naszym opisie granic nie ma miejsca na nazwę niewielkiej rzeczki, nie mówiąc już o tym, że i przy jej nazwie danoby chyba odnośnik „flumen”, skoro zrobiono to odnośnie do Odry. Tymczasem „Alemure” jest tu określone, wraz z Rusią, jako „locum” (Buczek 1938, s. 201, przyp. 1).

Nazwę Mora/More znał również wrocławski historyk Karol Maleczyński. Zestawiał ją jednak zawsze w jednym ciągu z innymi propozycjami interpretacji toponimu *Alemure* i jednocześnie z określeniem tego ciekru jako rzeczki:

Dotychczasowe próby identyfikacji tej nazwy (najwidoczniej mocno zepsutej) nie udały się (Morawy, Ołomuniec, silva Moure, rzeczka More, ostatnio greckie ἀλλήμουρη – kraj graniczny), jako że podejmowano je raczej z punktu widzenia filologicznego niż geograficznego i paleograficznego. Otóż stwierdzić należy, że *Alemure* oznaczone jest w regescie jako locus, na równi z Rusią; oznacza to jakieś większe terytorium, państwo. Odpasć więc winny wykładnie, jak Ołomuniec, rzeczka Mora, silva More itp. (Maleczyński 1962, s. 229).

W niemal groteskowej formie wprowadził do polskiej mediewistyki zdanie B. Stasiewskiego charakteryzujące bieg Morawicy Piotr Bogdanowicz (tu przypomnę, że w oryginalnym tekście Stasiewskiego występują cztery nazwy topograficz-

³⁴ „Nejrozšířenější je ten, že jde o říčku Moravici, která se vlévá nedaleko Opavy do Opavice. Byly však vysloveny i domněnky jiné”.

ne: kolejno Mohra/Morawica, Altvater/Pradziad – najwyższy szczyt Wysokiego Jesionika, Oppa – rzeka Opawa i Oder/Odra), które, już po przetłumaczeniu na język polski, nawet dla osoby dobrze zorientowanej w zawiłościach nazewniczych i topograficznych Sudetów Wschodnich jest właściwie niezrozumiałe:

lokalizuje [Stasiewski] terytorium Alemure nad rzeczką Mohra, wypływającą u stóp Gór Dziadkowych, a uchodzącą do Oppi, lewobrzeżnego dopływu Odry (Bogdanowicz 1968, s. 87).

W tym zdaniu zaskakują nie tylko błędy nazewnicze (Góry Dziadkowe, Oppia). Nie wiadomo również, z jakiego powodu polski historyk w swoim tłumaczeniu określił Mohrę jako rzeczkę (a nie rzekę, jak w oryginale, czyli „Fluss”; tak w opracowaniu Stasiewskiego i Voigta).

W kolejnych latach o Morawicy pisali również Andrzej Wędzki:

Z innych prób lokalizacji na obszarze Bramy Morawskiej wspomnieć można o poglądzie utożsamiającym Alemure z terytorium leżącym nad rzeką Morawicą, posiadającą źródła w paśmie Pradziada a uchodzącą do Opawy lewobrzeżnego dopływu Odry (Wędzki 1983, s. 112),

który powoływał się jedynie na Stasiewskiego, Edward Rymar:

Należy zatem raz na zawsze porzucić spekulacje na temat identyczności Alemure z Ołomuńcem, Morawami, Sudetami, Czechami, rzeką Morawicą, itp. albo wpierw wykazać, że granica za Krakowem biegła Odrą w górę do źródeł, a nie w dół biegu rzeki (Rymar 1986-1990, s. 299)

i Tomasz Opas:

Jak wydaje się, mniej przekonujące są próby przedstawienia Alemure jako Raciborza (ratibor), silve Moure (Mouriberg, Mailberg), Mura river³⁵, rzeczki More czy nawet ziemi Obotrytów (Obodriti, Apodriti) (Opas 1997, s. 4).

Przytoczone przykłady odbioru przez polskich mediewistów propozycji łączenia *Alemure* z rzeką Morawicą wyraźnie unaoczniają, że poza Wojciechowskim chyba żaden z polskich historyków nie przyjrzał się bliżej tej propozycji. Symptomatyczne, że tylko w dwóch przypadkach (w tekstach Wędzkiego i Rymara) podana jest prawidłowa, polska nazwa tej rzeki. Przedstawianie jej pod jej niemiecką lub zniemczoną nazwą (Mohra, Mora, Mura) można zrozumieć w opracowaniach sprzed 1945 roku. W późniejszych tekstach, powstałych po II wojnie światowej, gdy źródła Morawicy i w zasadzie cały bieg tej rzeki znajduje się w bardzo nie-

³⁵ Sformułowanie „Mura river” występuje w wydanej w Londynie monografii historycznej Polski autorstwa Vaclava L. Beneša i Normana G.J. Poundsa („And the Mura river, if that is intended by the term Alemure”; Beneš i Pounds 1970, s. 26).

wielkim oddaleniu od obecnej południowej granicy Polski, może to już jednak budzić pewne zdziwienie. Lektura dotychczasowej polskiej literatury sprawia wrażenie, że niektórzy autorzy niemiecką nazwę Mohra traktowali jako dotyczącą potoku Mora, lewego dopływu Białej Głuchołaskiej (z ujściem w pobliżu wsi Morów), mającej swoje źródła po czeskiej stronie granicy, na zboczach Kamenného vrhu (Góry Złote) w okolicach miejscowości Velké Kunčice i mającej 20,67 km długości³⁶. Ten ciek rzeczywiście można określić mianem rzeczki i potraktować go pobłażliwie.

Tymczasem Mohra – Morawica – Moravice – ma całkowicie odmienny charakter. Zarówno w sensie geograficznym, tj. jako ciek wodny, jak i ważny element w pewnym kontekście osadniczym, wyraźnie zarysowanym zwłaszcza w okresie wczesnego średniowiecza.

Rzeka Morawica – prezentacja hydrologiczna

Wśród wymienianych w niniejszym tekście rzek górnego Nadodrza, tj. Morawicy, Opawy i samej Odry to oczywiście ta ostatnia jest najważniejsza. Rangę swoją Odra zawdzięcza jednak przede wszystkim uwarunkowaniom topograficznym: jako jedyna zbiera, od strony wschodniej, dopływy karpackie (najważniejsze z nich to Ostrawica i Olza), przez co dolina górnej Odry stanowi najdogodniejsze przejście z północnego, śląskiego przedpola Karpat i Sudetów na południową, morawską stronę tych masywów. Gdyby jednak wziąć pod uwagę ściśle kryteria geograficzne, wedle których od miejsca zbiegu dwóch rzek jako główną należy traktować dłuższą z nich, to do Zalewu Szczecińskiego, a poprzez ten akwen do Morza Bałtyckiego, toczyłaby swe wody nie Odra, a właśnie Morawica. Co więcej, przed podjęciem w połowie XVIII wieku przez rząd Prus szeroko zakrojonych prac nad regulacją koryta Odry³⁷, podczas których skrócono bieg tej rzeki o przeszło 150 km, długość tak postrzeganej Morawicy, liczona od jej źródła do ujścia do Zalewu Szczecińskiego, była około 20 km większa od ówczesnej długości Wisły – mierzyła bowiem około 1065 km długości (Wisła zaś 1047 km).

Zasada, że rzeka od zbiegu dwóch cieków przyjmuje nazwę dłuższego z nich i o większym przepływie wód, często jednak nie jest respektowana. Najjaskrawszym przykładem w Europie Środkowej jest zbieg Łaby i Wełtawy, płynącej od tego miejsca do Morza Północnego jako Łaba, chociaż wcześniej bieg Wełtawy jest o 170 km dłuższy niż Łaby (odpowiednio długości obu rzek 430 km i 260 km

³⁶ Zob. Elektroniczny słownik hydronimów Polski: <https://eshp.ijp.pan.pl/search/results/207100> [data pobrania: 8.06.2024]. Tam informacje m.in. o najstarszych wzmiankach w źródłach pisanych o tym cieku: 1289 – Byssophswalde, nebst dem Wasser, genannt Morow (CdSil VII/3 nr 2119) i 1498 (1501) – am Flusse Mahr (DomKart VGH VI/3,58).

³⁷ Zob. Christoph Sottor, *Regulacja górnej Odry w XVIII i XIX w.*, Ziemia Raciborska.pl [<https://ziemiaraciborska.pl/regulacja-gornej-odry-w-xviii-i-xix-wieku/>] [data pobrania: 10. 06. 2024].

do miejsca ich zbiegu). W przypadku systemu Odra – Opawa – Morawica sytuacja jest jeszcze bardziej hydrologicznie zagmatwana. W miejscu zejścia się wód Morawicy i Opawy to ta pierwsza jest dłuższą rzeką (99,1 km wobec 94,4 km) i niesie więcej wód (7,67 m³/s wobec 6,45 m³/s), jednak obszar dorzecza do miejsca styku rzek nieco większy ma Opawa (945 km², wobec 901 km² dorzecza Morawicy)³⁸. Dalej rzeka płynie już jako Opawa. U zbiegu Opawy i Odry ciekim nieco dłuższym jest Opawa (127,7 km wobec 110,2 km długości Odry), niesie też ona więcej wody (15,0 m³/s wobec 12,7 m³/s) i ma znacznie większy obszar dorzecza (2088,8 km² wobec 1616,3 km² w przypadku Odry)³⁹, a mimo to połączone wody tych rzek noszą miano Odry. „Hydrologiczna” odległość, czyli liczona wzdłuż biegu cieków, od zejścia się wód Opawy i Odry (w południowej części Ostrawy, w dzielnicy Třebovice) do źródeł Odry, Opawy i Morawicy wynosi odpowiednio 110,2 km, 127,7 km i wreszcie 132 km. Postrzegany przez pryzmat reguł hydrologii prymat Morawicy wydaje się w tym przypadku bezsporny. To, że jest inaczej, jest rezultatem sytuacji geograficznej w rejonie Bramy Morawskiej – długiego na mniej więcej 60 km zapadliska tektonicznego, o przebiegu z południowego zachodu na północny wschód, położonego pomiędzy Sudetami Wschodnimi (od zachodu) a Pogórzem Śląskim i Karpatami Zachodnimi (od wschodu).

Osią północnej części Bramy Morawskiej jest dolina górnej Odry, natomiast południowa część tej jednostki geograficznej znajduje się już w dorzeczu Bečvy, największego lewobrzeżnego dopływu Morawy, toczącej swe wody bezpośrednio do Dunaju. Odległość pomiędzy korytami Odry i Bečvy to odcinek mierzący zaledwie 12 km, bardzo dogodny komunikacyjnie i pozbawiony większych wyniesień (maksymalnie 362 m n.p.m.). Brama Morawska, dzięki tym właśnie warunkom geograficznym, stanowiła już od pradziejów jedną z najważniejszych w Europie Środkowej arterii komunikacyjnych łączących obszary dorzecza Dunaju z dorzeczem górnej Odry i Wisły⁴⁰. Stąd też i ranga znajdującego się w obrębie Bramy Morawskiej odcinka Odry była znacznie wyższa od sudeckich (Opawa z Morawicą), czy też karpackich (Opawica i Olza) dopływów tej rzeki.

Źródła Morawicy znajdują w Wysokim Jesioniku (najwyższe pasmo Sudetów Wschodnich), na wschodnim zboczu szczytu Vysoká hole (1465 m n.p.m.), na wysokości 1252 m n.p.m. Wspominany w niemieckich opracowaniach szczyt Pradziad (1492 m n.p.m.; niem. *Grossvater*, czes. *Praděd*), jako ten, pod którym

³⁸ Dane hydrologiczne zaczerpnięte z: https://www.pod.cz/atlas_toku/moravice.html [data pobrania: 13.10.2024 r.].

³⁹ Zob. https://www.pod.cz/atlas_toku/opava.html [data pobrania: 13.10.2024 r.].

⁴⁰ Świadomie nie zostało w niniejszym tekście użyte sformułowanie „Szlak Bursztynowy”, ponieważ ostatnio zasadniczy bieg tego transeuropejskiego traktu przesuwają się bardziej na zachód – na odcinku morawsko-śląskim biegnie on wzdłuż górnej Morawy, następnie jej dopływu Branny, i po przebyciu Przełęczy Ramzowskiej, wzdłuż Białej Głucholaskiej (zob. przekonywające historycznie i przede wszystkim udokumentowane źródłami archeologicznymi monograficzne opracowanie – Bolina, Martinek, Cílek i Šlezar 2022, s. 418-473).

rozpoczyna swój bieg Morawica, znajduje się nieco bardziej na północ, około 3 km, na jego zaś wschodnich zboczach znajduje swój początek inna ważna w sieci hydrograficznej Sudetów Wschodnich rzeka – Biała Opawa, która po połączeniu ze Środkową Opawą (Střední Opava) i Czarną Opawą zmierza dalej w stronę Odry już jako Opawa. Obydwie rzeki – Morawica i Opawa w swoim górnym biegu zbierają wody z centralnej, najwyższej części masywu oraz ze wschodnich skłónów Wysokiego Jesionika. Morawica następnie kieruje swoje wody w stronę Niskiego Jesionika, przebijając się długą przełomową doliną w kierunku Płaskowyżu Głubczyckiego, natomiast Opawa po minięciu, na krótszym odcinku, północnych skłónów Niskiego Jesionika płynie przez sprzyjające osadnictwu obszary Przedgórze Paczkowskiego i wreszcie Płaskowyżu Głubczyckiego, gdzie łączy się z Morawicą.

Rzeka Morawa – najdłuższa rzeka Moraw, od której ta kraina historyczna wzięła swoją nazwę – ma swoje źródła na północny zachód od źródeł Morawicy i Opawy, również w Sudetach Wschodnich, w Masywie Śnieżnika, tuż poniżej szczytu o tej samej nazwie (Śnieżnik – 1425 m n.p.m.), na wysokości 1380 m n.p.m. Odległość pomiędzy źródłami Morawy i Morawicy, mierzona w linii powietrznej, wynosi 32 km. Koryta obydwu rzek stale oddalają się od siebie – w miejscu zejścia się Morawicy z Opawą koryto Morawy oddalone już jest o 60 km (odległość liczona do położonego na południowy zachód Ołomuńca). Rzeki te, patrząc na nie z perspektywy topograficznej, trudno byłoby zatem ze sobą pomylić. Od strony nazewnictwa natomiast już tak, szczególnie dla skrybów zapisujących nieznanie im z autopsji nazwy terenowe. Tym bardziej że według niektórych opracowań jedną z wcześniejszych nazw Morawicy była właśnie Morawa!⁴¹

Alemure – druga, a może inna, Morawa?

Wśród głosów polskich uczestników dyskusji nad wymienionym w *Dagome iudex* toponimem *Alemure* zwracano szczególną uwagę na poprzedzający to słowo rzeczownik *locus* – miejsce (*locus qui dicitur Alemure*), użyty w takim samym znaczeniu jak w przypadku zawartej w tym samym regeście nazwy Ruś (*locum qui dicitur Russe*). Być może ten szczegół zaważył, że w polskiej mediewistyce tak mało uwagi poświęcano propozycjom Giesebrechta, Voigta i Stasiewskiego, identyfikującym *Alemure* z rzeką Mohrą, czyli Morawicą. *Alemure* miało być „miejsce” mającym – tak jak jednoznacznie zweryfikowana i niebudząca wątpliwości Ruś – swoje terytorium (choć już nazwa *Pruze*, tj. Prusy określenia *locus* w dokumencie nie ma, podobnie zresztą jak *Craccoa*, przez niektórych historyków odczytywana nie jako gród Kraków, tylko szerzej jako Ziemia Krakowska, czy wręcz cała Małopolska; m.in. Buczek 1965, s. 129). Dlatego też duży

⁴¹ Tak twierdził językoznawca i badacz hydronimów słowiańskich Teofil Tomicki: „Morawica (pierwotnie Morava, po niem. Mohra), pr. d. Opawy, l. d. Odry – z Moraw” (1925, s. 205).

wysiłek badaczy został skierowany w stronę rozważań, czy wymieniane w regeście nazwy własne dotyczą obszarów znajdujących się w obrębie, czy też poza granicami państwa Mieszka I. Rzeka, z natury swej niemająca przecież własnego terytorium, w dodatku traktowana – w przypadku Mory (Morawicy) – jako niewiele znaczący mały górski ciek, zniknęła z pola widzenia naszych uczonych.

Zaskakujące jest, że w przedstawianej w niniejszym tekście polemice nikt nie zwrócił uwagi, że siostrzana dla Morawicy rzeka Morawa, znacznie bardziej znana (co ważne, także w średniowieczu: 892 – *Maraha*, 901 – *Marahaha*, 1203 – *Maraua*; zob. Šmilauer 1962, s. 349; Skutil 1980, s. 623), znajduje swój brzmieniowo niemal bliźniaczy odpowiednik, bez wątpienia etymologicznie od jej nazwy się wywodzący – Morawy (czes. *Morava*). Jest to już od IX wieku licznie odnotowywana w średniowiecznych źródłach pisanych kraina geograficzno-historyczna położona nad rzeką Morawą oraz jej dopływami (tereny leżące w dolinie Morawy w języku czeskim określane są jako *Pomoraví* – Pomorawie). Można zadać więc hipotetyczne pytanie, czy gdyby w *Dagome iudex* pojawił się zapis „locus qui dicitur Moraua”, to historycy spieraliby się o sens i logikę tego zapisu, czy też bez żadnych zastrzeżeń potraktowaliby ten toponim jako odnoszący się do terytorium Moraw.

Drugim zaskoczeniem jest fakt, że chociaż w dyskusji na temat *Dagome iudex* kilkakrotnie przywoływany był przywilej cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego z 1086 roku, to niedostrzeżony został pewien analogiczny – takie jest moje zdanie – zabieg redakcyjny twórców obu dokumentów. Mam na myśli zestawienie w przywileju praskim bezpośrednio obok siebie dwóch nazw plemiennych – *Cro-uati et altera Chrouati*, czyli Chorwatów, lepiej kojarzonych w intelektualnych kręgach wczesnośredniowiecznej Europy, i ich mniej wówczas znanych pobratymców, zasiedlających tereny leżące bardziej na wschód lub północny wschód, „innych Chorwatów”.

Czy w rozważaniach dotyczących *Alemure* nie można zatem dostrzec pewnej paraleli? Moim zdaniem tak. Uważam, że *Alemure/Alemura* to odrobinę tylko przez kopistów przekształcona pierwotna redakcja tej nazwy – *alia Mura* = inna/druga Mura, czyli dzisiejsza Morawica. Od nazwy rzeki mogło wziąć nazwę terytorium (*locus*) wskazane w treści dokumentu – *Alemure*, czyli tereny leżące nad drugą Murą; analogicznie jak Morawy nad [rzeką] Morawą⁴². Symptomatyczne, że wszystkie inne niż *Alemure* toponimy z *Dagome iudex* mają bogate historyczne dossier. O Prusach, Rusi, Krakowie (względnie Małopolsce), Odrze i Miłsku (ziemi Milczan) wiadomo wiele z czasów przedmieszkowych, z okresu jego panowania i z lat sprawowania władzy już przez jego następców. *Alemure* natomiast

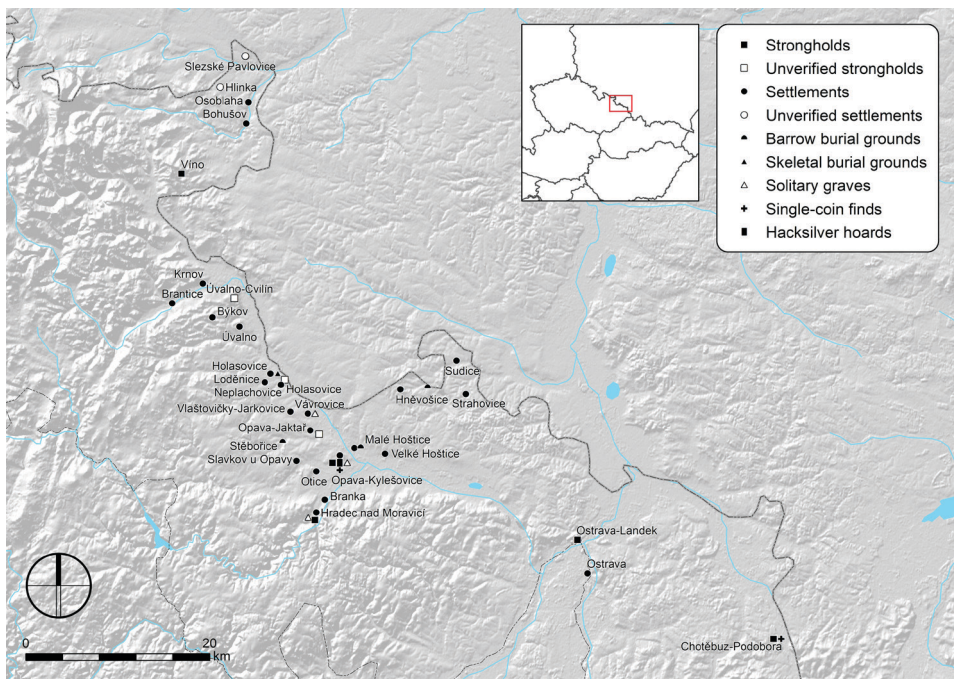
⁴² Być może taka interpretacja wyjaśnia dwie różne użyte w dokumencie formy zapisu toponimu *Alemure*, tj. *Alemure* i *Alemura*: najpierw użyto formy mianownikowej – *locum qui dicitur Alemure* (miejsce, które nazywa się „Nadmorawie”), później zaś dopełniaczowej – *ab ipsa Alemura* (od tego „Nadmorawia”). Byłoby to zgodne z gramatyką języków słowiańskich.

pojawia się we wczesnośredniowiecznych źródłach pisanych tylko ten jeden raz – właśnie w *Dagome iudex*. Logiczne byłoby, aby i ta nazwa była w czasach wystawienia dokumentu rozpoznawalna, kojarzona z istotnym dla ówczesnych rozgrywek politycznych miejscem. Raczej nie powinna być to jakaś pustka osadnicza zagubiona gdzieś na długim pograniczu polsko-morawsko-czeskim (wszak odległość z Krakowa do wschodnich granic dawnego Milska to ponad 380 km w linii prostej), tylko ekumena będąca przedmiotem rywalizacji dwóch głównych środkowoeuropejskich graczy politycznych tych czasów – Piastów i Przemysłidów. Regionem spełniającym takie warunki była południowa część terytorium Gołęszyców, śląskiego plemienia odnotowanego już około połowy IX wieku w *Geografie bawarskiej*, zasiedlającego obszar dorzecza górnej Odry. Oprócz dwóch silnie zaznaczonych i wiązanych z Gołęszycami skupisk osadniczych z IX – początku XI wieku w rejonie Głubczyc i Raciborza, a zatem w północnej części terytorium gołęszyckiego, trzecim regionem pod względem zagęszczenia sieci osadniczej było leżące bardziej na południe międzyrzecze Opawy i Morawicy wraz z obszarem rozciągającym się od tego miejsca na wschód, aż do ujścia Opawy do Odry. Zwracali na to uwagę zarówno archeolodzy (Parczewski 1980, s. 95-101, ryc. 24, 26, 27; 1982, s. 132-159, ryc. 2, 3, 21; Kouřil 1994, s. 8-10; Kouřil i Gryc 2019, s. 93-95, ryc. 1), jak i w ślad za nimi historycy (Boroń 2012, s. 68) (ryc. 2). Przypuszczam, że ten region, czyli obszar położony nad środkowym i dolnym biegiem Opawy i Morawicy, to właśnie poszukiwane od blisko już dwóch stuleci *Alemure*.

Region opawski u progu średniowiecza w refleksji historycznej

Pierwszym historycznym opracowaniem poświęconym okolicom Opawy (czes. *Opava*, niem. *Troppau*) we wczesnym średniowieczu był artykuł cieszyńskiego historyka Gottlieba Biermanna „Ueber die provincia Holacensis”, opublikowany już w 1871 roku. Badacz ten podkreślona w tytule swej pracy prowincję gołęszycką widział właśnie w rejonie nadopawskim, w strefie rozciągającej się między ujściem Opawy do Odry, a od strony zachodniej, w rejonie miasta Karniów (czes. *Krnov*, niem. *Jägerndorf*), znajdującym się nad górną Opawą, u zbiegu tej rzeki z Opawicą. Z prowincją gołęszycką Biermann wiązał też rejony leżące nad dolną Morawicą (wraz z położonym nad nią Grodźcem Gołęszyckim) oraz, chociaż z pewnymi zastrzeżeniami, tereny pomiędzy Głubczycami a doliną Opawy. Studia swoje oparł na, jak pisał, „imponującej liczbie dokumentów”⁴³, w których występuje taka nazwa tego regionu:

⁴³ „Stattliche Zahl von Urkunden” (Biermann 1871, s. 358).



Ryc. 2. Stanowiska wczesnośredniowieczne z obszaru czeskiego Śląska. Dostrzegalne zagęszczenie osadnictwa w międzyczeczu Opawy i Morawicy. Opracowanie mapy: J. Kouřil, M. Vlach (za: Kouřil i Gryc 2019, ryc. 1)

W *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, wydanym przez A. Bočka, w latach 1198-1240 wielokrotnie pojawiają się wzmianki o regionie zwanym circuitus Golasiz lub po prostu Golasizch, Holachiz, a wreszcie provincia Golassicensis i Holacensis (Biermann 1871, s. 359).

Badacz ten nie wiedział jeszcze wtedy o licznych fałszerstwach średniowiecznych dyplomów czeskich i morawskich sfabrykowanych przez A. Bočka⁴⁴. Stwierdził też, że terytorium utworzonego przez Przemysława Ottokara II w 1269 roku księstwa opawskiego pokrywa się z obszarem istniejącej wcześniej prowincji gołęszyckiej. Uczony ten zauważył również, że wśród średniowiecznych źródeł pisanych nie ma żadnego wiarygodnego dokumentu potwierdzającego przynależność tych terenów do diecezji wrocławskiej:

⁴⁴ „Es kommen nämlich in dem von Boczek herausgegebenen Diplomatare für Mähren in den Jahren von 1198-1240 wiederholt ein mit dem Namen circuitus Golasiz oder blos Golasizch, Holachiz, endlich provincia Golassicensis und Holacensis bezeichneter Landstrich vor”. Wybitny czeski mediewista J. Šebánek, który przeprowadził gruntowną analizę fałszerstw przypisywanych A. Bočkovi, stwierdził, że przynajmniej w pięciu przypadkach zarzuty kierowane w stronę ołomunieckiego badacza są nieuzasadnione (Šebánek 1936, s. 56-58).

Nie ma ani jednego dostępnego dokumentu, który dowodziłby, że późniejszy ducatus Oppaviensis kiedykolwiek należał do diecezji wrocławskiej; niezbyt duża liczba dokumentów, które mamy do roku 1155, a które dotyczą darowizn kościelnych i nadań większych lub mniejszych części regionu Opawy, są bez wyjątku wydawane na rzecz kościoła ołomunieckiego i klasztoru [benedyktynów – dop. K.J.] Hradisko koło Ołomuńca. Podobnie jak pod względem politycznym, gdyż nie ma wątpliwości, że pod względem kościelnym Grodziec Gołęszycki i region Opawy nie należały do Kościoła wrocławskiego, ale do diecezji praskiej, a od 1063 r. do diecezji ołomunieckiej, ponieważ w najdawniejszych czasach granice biskupstwa pokrywały się z granicami państwowymi (Biermann 1871, s. 360-361)⁴⁵.

Oczywiście, w swym tekście musiał się odnieść do bulli Hadriana IV z 1155 roku⁴⁶ i wymienionego w niej leżącego na granicy biskupstwa wrocławskiego grodu kasztelańskiego *Gradice Golenzicezke* (ponieważ w bulli te dwie nazwy rozdzielone są kropką, Biermann traktował *Gradice* i *Golenzicezke* jako dwa różne ośrodki)⁴⁷. Cieszyński historyk w dość ekwilibrystyczny sposób próbował wyjaśnić

⁴⁵ „Es ist nicht ein einziges Document vorhanden, welches beweisen würde, daß der nachherige ducatus Oppaviensis je zum Breslauer Bisthume gehört habe, die nicht große Zahl auf uns vorkommenen Urkunden bis zum Jahre 1155, welche kirchliche Schenkungen und Verleihungen von größeren oder kleineren Substanzen des Troppauischen zum Gegenstande haben, sind ohne Ausnahme zu Gunsten der Olmützer Kirche und des mährischen Klosters Hradisch ausgestellt. Wie in politischer, so gehörte ganz unzweifelhaft auch in kirchlicher Beziehung Grätz und das Troppauische nicht zur Breslauer Kirche, sondern zur Prager und seit 1063 zur Olmützer Diöcese, fallen doch in den ältesten Zeiten die Bisthums= mit den Landesgrenzen zusammen”.

⁴⁶ Wnikliwa analiza źródeł pisanych dotyczących grodów wymienionych w bulli Hadriana IV, przeprowadzona przez Tomasza Jurka, wykazała, że zawarta w dokumencie lista grodów została przepisana z niezachowanego, starszego około 100 lat zestawienia, oddającego realia panujące na pograniczu morawsko-czesko-śląskim w latach 1051-1054 (Jurek 1994, s. 44; ostatnio badacz ten skłania się przesunąć powstanie tego ciągu grodów nawet na czasy Bolesława Chrobrego; tenże 2022, s. 237). W pierwszym z cytowanych opracowań autor dużo uwagi poświęcił dziejom Grodzca Gołęszyckiego w XI i XII w. (Jurek 1994, s. 38-44).

⁴⁷ Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na jeszcze jedną kwestię wypływającą z analizy spisu grodów kasztelańskich odnotowanych w bulli Hadriana IV. Słowo *Gradice* pojawia się tam trzykrotnie: w przypadku *Gradice. Golenzicezke* (Hradec nad Morawicą?, Kylešovice?, ale też może oba te grody jednocześnie), następnie *Gradice. Barda* (tutaj interpretacja zawsze była jednoznaczna – chodzi o gród w Bardzie nad Nysą Kłodzką) i wreszcie *Gradice. Ztrigom* (wskazuje się, również zgodnie, na gród na Bazaltowej Górze, niem. *Breiteberg*, koło Strzegomia). Wszystkie pozostałe ośrodki grodowe zapisane zostały w postaci pojedynczych nazw. Czy jest to przypadek, czy też intencjonalny zabieg redakcyjny, być może wskazujący na istnienie więcej niż jednego ośrodka pretendującego do rangi głównego grodu na danym terytorium, lub też legitymizujący przynależność do biskupstwa wrocławskiego tego terytorium, nawet gdy zostanie zniszczony lub utracony któryś z tych frontowych grodów? W przypadku *Gradice. Golenzicezke* i *Gradice. Barda* można dostrzec pewne paralele, szczególnie widoczne właśnie z perspektywy sytuacji politycznej w XII w. W 1096 r., podczas wyprawy wojennej na Śląsk księcia Brzetysława II został zburzony graniczny śląski gród w Bardzie i jeszcze w tym samym roku Czesi wznieśli po śląskiej stronie w pobliskim Kamieńcu Żąbkowickim, również nad Nysą Kłodzką, swoją własną warownię, oddaloną od dotychczasowej granicy około 12 km (Kamieniec i Bardo wróciły w polskie ręce już po dziewięciu latach, jesienią 1105 r., podczas operacji czeskiej Bolesława Krzywoustego; zob. Cetwiński 2022, s. 19). Dla Strzegomia, oddalonego dość znacznie na północ od ówczesnej śląsko-czeskiej rubieży, nie można doszukiwać się analogicznej sytuacji (dwa

to niepasujące do jego koncepcji (tj. politycznej i kościelnej podległości w XI-XII wieku Opawszczyzny wyłącznie pod Morawy i Ołomuniec) umieszczenie *Gradice Golenziceske* do listy granicznych grodów diecezji wrocławskiej. Mimo że wszystkie pozostałe grody można powiązać z konkretnym i dobrze zlokalizowanym, poza kilkoma wyjątkami⁴⁸, ośrodkiem grodowym, to – jego zdaniem – w tym przypadku

Gradice i Goleusizeske z listu papieskiego stanowią tylko wąskie pasy pogranicza regionu Opawy, których posiadanie było przedmiotem sporu między Wrocławiem a Ołomuncem, i które biskup śląski chciał zabezpieczyć dla siebie bullą papieską (Biermann 1871, s. 361)⁴⁹.

znajdujące się w pobliżu Strzegomia wczesnośredniowieczne grodziska, w Nowym Jaworowie i w Granicznej, w XII w. nie były już użytkowane; zob. Jaworski 2005, s. 66, 70).

⁴⁸ Chodzi tu przede wszystkim o *Trecen*, dzisiaj przez większość badaczy identyfikowany z grodem w Ryczynie nad Odrą (między miastami Oławą a Brzegiem), dawniej zaś przez niektórych badaczy ze słowackim Trenczynem nad Wagiem (zob. przyp. 13 w niniejszym tekście) oraz o *Gramolin*, w bulli Hadriana IV lokalizowany pomiędzy Niemczą a Strzegomiem, który dzięki historycznym badaniom osadniczym Martina Treblina został powiązany z wczesnośredniowiecznym grodziskiem we wsi Grodziszczko koło Świdnicy (Treblin 1908, s. 29). Badania archeologiczne prowadzone na tym stanowisku po II wojnie światowej potwierdzają tę interpretację (zob. Pankiewicz 2005, gdzie wcześniejsza literatura).

⁴⁹ Tu oryginalne pełne brzmienie całego akapitu: „Man kann jedoch nicht annehmen, daß die gewiß gut instruierte päpstliche Kanzlei in die Bulle von 1155 Bezirke aufgenommen haben wird, die zum Breslauer Sprengel gar nicht gehörten, eher sind ihr noch Fehler in die richtigen Schreibung der Eigennamen, die den Schreibern völlig fremd waren, zuzutragen. Ob sie übrigens der päpstlichen Kanzlei oder den späteren Abschreibern (das Original ist nämlich nicht vorhanden) zur Last fallen, ist gleichgiltig. Die drei vorhandenen Abschriften der Urkunde (die erste ist ein beschädigtes Transumpt des Breslauer Magistrats von 1501, die zweite befindet sich im Liber niger im Dom+Archive zu Breslau und die dritte stammt aus dem 17. Jahrhunderte) sind „ziemlich mangelhaft“ und weisen äußerst viele Varianten besonders in der Schreibung der Ortsnamen auf. So ist in der von Wattenbach benützten Abschrift von 1501: Goleusizeske, in Liber niger: Golenziceske zu finden, beide Lesearten, verglichen mit den verschiedenen im Boczek'schen Diplomatare vorkommenden Schreibweisen der provincia Golessicensis, sind verstümmelt; auch das uns nicht weiter berührende nach Othemochow stehende Gradice der Abschrift von 1501 schreibt der Liber niger: Bradice und die Abschrift des 17. Jahrhunderts: Bradis. Entweder sind jene beiden Wörten der Bulle ganz corrumpt auf uns gekommen und bezeichnen nicht, wie Wattenbach will, Grätz und das Troppauische, oder, was mir weit wahrscheinlicher ist, es handelt sich unter dem Gradice und Goleusizeske des päpstlichen Schreibens bloß um schmale Streifen Grenzlandes des Troppauer Gebietes, deren Besitz zwischen Breslau und Olmütz streitig waren, und die sich Bischof Schlesiens durch die päpstliche Bulle sichern wollte. Diese Erklärung wird, wie mir dünkt, durch die im Codex Diplomaticus Moraviae II, 215. befindliche Urkunde Gregor IX vom 7. Juni 1229 unterstützt, welcher geiß der Papst dem Bischof von Krakau und den Präpsten von Prag und Krakau die Entscheidung eines Streites zwischen den Bischöfen von Breslau und Olmütz überträgt, der vielleicht in der Bulle von 1155 seinen Ursprung hat und welcher „super limitibus suarum diocesum de Golesisco veritur“. Auch hier handelte es sich nicht um die ganze Holsatizer Provinz, sondern bloß um schmale Landesstrecken an den nicht genau bestimmten Marken derselben, welche acht und siebenzig Jahre vordem schon streitig waren“ (Biermann 1871, s. 361-362).

W tym pionierskim, chociaż właściwie zupełnie zapomnianym, opracowaniu dotyczącym wczesnego średniowiecza terenów nadopawskich warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Otóż autor w swoim tekście użył bardzo istotnego dla naszych rozważań słowa „mimowolnie” (niem. *unwillkürlich*) w zdaniu:

Nazwa prowincji Holaschitz mimowolnie przypomina nam Golensici wspomnianych w opisie geograficznym ziem słowiańskich [Biermannowi chodzi oczywiście o *Geografia bawarskiego* – dop. K.J.], którzy mieli pięć miast lub grodów (*civitates*) i których sąsiadami byli Opolini z dwudziestoma grodami. Mówi się, że fragment ten należy do IX wieku, według innych jest on nowszy (Biermann 1871, s. 360)⁵⁰.

To słówko „mimowolnie” raczej jednoznacznie wskazuje na to, że cieszyński historyk zasięg terytorium plemiennego Gołęszyców postrzegał szerzej niż późniejszej *provincii Holacensis*, której obszar znajdował się w południowej części pierwotnych posiadłości wymienionego w *Geografie bawarskim* plemienia. Możliwe, że wypływająca z całego wywodu Biermanna sugestia o braku związku *Gradice Golensicezke* z diecezją wrocławską była na tyle silna, że pod jej wpływem część niemieckich historyków ośrodka tego doszukiwało się w innych częściach rejonu przypisywanego najwcześniejszym Gołęszycom – bardziej na północ, na terenach z pewnością należących już do biskupstwa wrocławskiego. Wskazywano między innymi na Racibórz (Jungnitz 1907, s. 2; Schulte 1907, s. 175)⁵¹ lub rzadziej okolice Koźła (Gregor 1908, s. 137-139)⁵², co mogło się zgadzać w pewnym stopniu z wymową źródła – rzeczywiście ta część późniejszego Górnego Śląska znajdowała się mniej więcej w połowie drogi między wymienionymi w bulli grodami w Cieszynie i Otmuchowie.

W polskiej historiografii chyba tylko Kętrzyński, podobnie jak dwie dekady wcześniej Biermann, traktował zawarte w bulli Hadriana IV nazwy – *Gradice* i *Golensicezke* jako dotyczące dwóch różnych kasztelanii – Grodzca („*Gradice*,

⁵⁰ „Unwillkürlich erinnert uns der Name der Holaschitzer Provinz an die in dem geographischen Fragmente über die Slavenländer vorkommenden Golensici, welche fünf Städte oder Burgen (*civitates*) hatten und deren Nachbarn die Opolini mit zwanzig Burgen waren. Das Bruchstück soll dem 9. Jahrhunderte angehören, nach Anderen ist es jüngerem Datums.”

⁵¹ Joseph Jungnitz, opowiadający się za interpretacją *Gradice Golensicezke* jako Racibórz, zauważył, że na pewno nie można w tej nazwie widzieć Koźła, gdyż w tej samej bulli Hadriana IV pojawia się w dalszej jej części zwrot „Circuicio circa Cozli” (Jungnitz 1907, s. 2, przyp. 2).

⁵² Joseph Gregor z kasztelanii *Gradice Golensicezke* identyfikował grodzisko w pobliżu wsi Grzędzin w dzisiejszym powiecie kędzierzyńsko-kozielskim. Krytycznie o tej koncepcji wypowiedział się jeszcze w tym samym roku i na łamach tego samego czasopisma W. Schulte, optujący za Raciborzem (Schulte 1908, s. 242-244), pod koniec zaś okresu międzywojennego, już w polskiej literaturze, Wojciechowski, jednoznacznie wiążący zapis z bulli z Grodzcem Gołęszyckim, dzisiejszym Hradcem nad Morawicą, czes. *Hradec nad Moravicí* (Wojciechowski 1933, s. 144). Badania archeologiczne, prowadzone już po II wojnie światowej, całkowicie zanegowały propozycję Gregora. Grodzisko leżące nieco na północ od Grzędzina, ale na gruntach już sąsiedniej wsi Dzielawy, ma metrykę znacznie późniejszą – XIII-XIV w. (Kaźmierczyk, Macewicz i Wuszkán 1977, s. 119-121; tam starsza nazwa wsi – Dzielów).

czyli Grodziec, po czesku Hradec, po niem. Grätz, na południe od Opawy”; Kętrzyński 1893, s. 24) oraz Holasowic (czes. *Holasovice*, niem. *Kreuzendorf*), „między Opawą a Karniowem”⁵³. W późniejszych pracach polskich historyków zawarta w dokumencie dwuczłonowa nazwa wiązana jest niemal wyłącznie z Grodźcem Gołęszyckim (użyłem tu słowa „niemal”, gdyż w jednym ze swoich artykułów Sławomir Moździoch przedstawił koncepcję, że *Gradice.Golensicezke* mogły oznaczać grupę kilku grodów w dorzeczu górnej Odry – obok Grodźca w jej skład wchodziły grody w Racibórz, Toszku, Koźlu i Opolu⁵⁴; brakuje tu zatem wspominanych wcześniej Holasowic). Podkreśla się przy tym niespokojną polityczną i administracyjną – zarówno świecką, jak i kościelną – sytuację panującą w tej części pogranicza śląsko-morawskiego, trwającą w zasadzie przez całe XI, XII i XIII stulecie (Semkowicz 1933, s. 42-43; Grodecki 1933, s. 159). Pretensje do Grodźca Gołęszyckiego i okolicznych terenów rościli sobie władcy Polski (m.in. opisana przez Galla Anonima, w księdze I, rozdziale 22, próba odzyskania grodu przez Bolesława Śmiałego w 1060 roku) i Czech, ale również i diecezje wrocławska (tu najjaskrawszym przykładem jest oczywiście bulla Hadrianiana IV z 1155 roku) oraz praska, a od 1063 roku ołomuniecka⁵⁵.

Ten oświetlony źródłami pisanymi niespokojny obszar w północnej części Bramy Morawskiej, gdy różne podmioty polityczne podejmowały próby przejęcia nad nim kontroli, był areną podobnych procesów i konfliktów już wcześniej – w IX i X wieku. Wskazuje na to wyraźnie wymowa źródeł archeologicznych.

Nadopawskie gorące pogranicze w IX i X wieku

Dzisiejsze śląskie przedpole Bramy Morawskiej, od strony północnej ograniczone mniej więcej linią Głubczyce – Racibórz (w niektórych propozycjach rozciągnięte nieznacznie w kierunku północnym i wschodnim) zarówno w literaturze historycznej, jak i archeologicznej traktowane jest najczęściej jako terytorium plemienne Gołęszyców, zasiedlających ten obszar najpewniej od końca VIII po

⁵³ W Holasowicach nie odkryto dotąd reliktywów wczesnośredniowiecznego grodu; w opracowaniach naukowych pojawiają się jedynie wzmianki o prawdopodobnym/domniemanym grodzie, istniejącym niegdyś w rejonie tej miejscowości (tak: Kouřil 1994, s. 9, ryc. 1; Kouřil i Gryc 2019, s. 95).

⁵⁴ Moździoch 1998, s. 109.

⁵⁵ To kojarzenie Grodźca Gołęszyckiego nie z Morawami, lecz ze Śląskiem, a nawet Polską przetrwało w głąb XVII w. Wskazuje na to zapis z relacji podróży monarszej po Morawach i Śląsku króla Czech Fryderyka I (zwanego królem zimowym), odbytej zimą 1620 r., informujący o dostarczeniu 13 stycznia 1620 r. do Wrocławia dział, kul armatnich i muszkietów z oddalonej dwie mile od Opawy twierdzy Hradec, położonej na granicy Polski z Morawami: „Zu diesen gehörten wohl auch die vierzehn großen Geschütze, die man nebst 170 eisernen und steinernen Kugeln und 400 Musketen am 13. Januar 1600 von der zwei Meilen von Troppau an der polnischen Grenze gegen Mähren liegenden Festung Grätz (‘dem Herren Proskovsky zugehörig’) nach Breslau geschafft hatte” (Bruchmann 1909, s. 42, przyp. 3).

X wiek⁵⁶. Wczesnośredniowieczne stanowiska archeologiczne z tego obszaru wykazują, w porównaniu do innych regionów dorzeczy Odry i Wisły, najwięcej komponentów kulturowych o proveniencji południowej, pochodzących z centrów cywilizacyjnych lokalizowanych już w dorzeczu Dunaju (zabytki awarskie, docierające na ten fragment Górnego Śląska w VIII i IX wieku⁵⁷, następnie wielkomorawskie i późnokarolińskie od IX po początek X wieku, wreszcie wczesnowęgierskie w X wieku), a nawet z rejonów strefy śródziemnomorskiej (ukryty po 641 rok skarb brązowych monet bizantyńskich z miejscowości Hrozová, okr. Bruntál; Pochitonov 1953, s. 110; Parczewski 1980, s. 148, 143; 1982, s. 155, i ostatnio Paszkiewicz 2023, s. 98). Przez terytorium Gołęszyców przedmioty takie docierały na tereny leżące bardziej na północ, zasiedlane już przez inne plemiona: Opolan, a może też odnotowanych w *Geografie bawarskim* tajemniczych *Lupiglaa*, których siedzib doszukuje się między dolną Osobłogą a biegiem Odry pomiędzy rejonem Koźła a okolicami Krapkowic (J. Tyszkiewicz 1963, *passim*; L.A. Tyszkiewicz 1991a, s. 60). Wyroby importowane z południa znajdowano między innymi w Choruli koło Krapkowic i Dobrzeniu Małym koło Opola – okucia awarskie, Izbicku koło Strzelec Opolskich – złoty kolczyk awarski (?), w Czechowicach (dzielnicy Gliwic) – szabla węgierska (?), Piechocicach koło Korfantowa (pow. nyski) – ostroga o cechach karolińskich, i w Kamieńcu koło Tarnowskich Gór – naczynia flaszowate. Niektórzy badacze sądzą, że właśnie przez terytorium Gołęszyców wiodła zwycięska wyprawa wojenna oddziałów wielkomorawskiego księcia Świętopełka, skierowana przeciw księciu Wiślan, której śladem może być zapis tzw. pierwszego proroctwa św. Metodego w *Legendzie panońskiej*. Archeologicznym zaś potwierdzeniem walk morawsko-wiślańskich miałyby być zniszczone w wyniku pożaru drewniane konstrukcje obronne niektórych grodów położonych pomiędzy Bramą Morawską a zachodnią Małopolską (Szydlowski 1973, s. 364; 1998, s. 49; Ablamowicz 1991, s. 215; krytycznie o tej koncepcji Poleski 2017,

⁵⁶ Zob. m.in. historycy L.A. Tyszkiewicz 1991a, s. 60-61 (tam zdania: „Ostatnie z tych plemion, Gołężycy, nie budzi żadnych kontrowersji lokalizacyjnych. Leży ono na południe od linii Głubczyce – Racibórz w dorzeczu Opawy, Morawicy i górnej Odry”) i J. Tyszkiewicz 1991, s. 43 oraz archeolodzy J. Szydlowski 1974, s. 79-93 i M. Parczewski 1980, s. 166; 1982, s. 126 (z tym, że w przypadku ujęć archeologicznych granicę osadnictwa gołęszyckiego przeciąga się nieznacznie bardziej na północ – w stronę Koźła i na wschód – na prawy brzeg Odry, w kierunku Wodzisławia Śląskiego). Inne pozycje bardzo bogatej literatury, ze względu na ich ogromną liczbę, w niniejszym tekście nie będą cytowane, dodam tylko, że sam również opowiadam się za takim wydzieleniem terytorium plemienia Gołęszyców (Jaworski 2005, s. 310-311, ryc. 154; 2014, s. 169).

⁵⁷ W ciągu IX w. i nawet na początku X w., a zatem już po mającym miejsce w ostatniej dekadzie IX w. upadku Kaganatu Awarskiego, przedmioty w typie awarskim stosunkowo licznie docierały w dorzecze Odry i Wisły na drodze kontaktów mieszkańców tych ziem z Wielkimi Morawami. Analiza kontekstu stratygraficznego i kulturowego stanowisk, na których znajdowano importy wykonane w stylu awarskim, wykazała, że duża część takich znalezisk z ziem polskich trafiła do ziemi w 2. poł. IX w. (zob. Jaworski i Paternoga 2001, s. 286-287; Jaworski 2005, s. 82, 264; 2014, s. 170-174, 180; Poleski 2004, s. 159; 2013, s. 170; Pankiewicz 2012, s. 122-125, 272-273; 2020, s. 129, 381).

s. 96-97, wskazujący, że warstwy pożarowe na tych obiektach mogły pochodzić z innych, często przypadkowych zdarzeń).

Niewątpliwie to jednak stanowiska archeologiczne, jednoznaczne w swoim wielkomorawskim charakterze kulturowym, znajdujące się w południowej części przypisywanego Gołęszycom obszaru, wskazują nie tylko na zainteresowanie Rzeszy Wielkomorawskiej terenami górnego Nadodrza, ale dowodzą wręcz fizycznej obecności nad Morawicą i Opawą chrześcijańskich poddanych dynastii Mojmirowiców. Świadczą o tym cztery cmentarzyska szkieletowe odkryte w pobliżu Opawy – w Stěbořicach nieco na zachód od tego miasta, w znajdującej się dziś w jego granicach dawnej wsi Malé Hoštice, w oddalonej 4 km na północny zachód od Opawy wsi Vávrovice oraz na majdanie grodziska w Hradcu nad Morawicą (zob. Kouřil i Tymonová 2013; Jaworski 2013; Hlas, Marethová, Drtikolová Kaupová i Vytlačil 2021; w opracowaniach tych wcześniejsza literatura). Spośród tych nekropoli najwcześniejszą metrykę ma cmentarzysko w Hradcu nad Morawicą, którego początek użytkowania przypadał na początek 2. połowy IX wieku; trzy pozostałe cmentarzyska są młodsze i mogły zostać założone, jak się wydaje, dopiero w ostatniej dekadzie IX wieku i były użytkowane jeszcze w początkach X wieku. Obserwacje te skłoniły archeologów do postawienia tezy, że w 2. połowie IX wieku, najpewniej w ostatnich dekadach tego stulecia, południowa część dorzecza górnej Odry znalazła się pod kontrolą Państwa Wielkomorawskiego. Głównym morawskim ośrodkiem tego regionu był zapewne gród w Hradcu nad Morawicą. Wskazuje na to nie tylko odkryty na grodowym cmentarzysku spektakularny, bogato wyposażony grób szkieletowy wojownika (interpretowany jako pochówek albo wysokiej rangi wojownika wielkomorawskiego, albo schrystianizowanego przedstawiciela elit gołęszyckich; zob. Kouřil 2004, s. 71), ale też obecność w innych grobach trumien z żelaznymi okuciami taśmowatymi, które są traktowane jako wyznaczniki grobów elity Wielkich Moraw (tak Galuška 2005, s. 194-196).

Sytuacja polityczna i kulturowa terenu dzisiejszego regionu opawskiego w 1. połowie X wieku, już po upadku państwowości Wielkich Moraw, nie jest dotąd w pełni rozpoznana. Wśród badaczy trwa dyskusja, czy ten fragment górnego Nadodrza znalazł się, a jeżeli tak to jak wcześnie, w orbicie zainteresowań czeskich Przemysłidów, chcących kontrolować ten teren ze względu na jego położenie na trakcie handlowym z Pragi przez Kraków do Kijowa (Kouřil i Procházka 2018, s. 44-45), czy też – przynajmniej na jakiś czas – nastąpiła tu restytucja osadnictwa gołęszyckiego (Jaworski 2014, s. 180). Dostrzeżono też, że przynajmniej niektóre cmentarzyska, których początek użytkowania przypadał na czasy prawdopodobnej podległości tych ziem Wielkim Morawom, w dalszym ciągu – być może nawet do drugiej dekady X wieku – były miejscem składania zmarłych w tym samym rycie, czyli w obrządku szkieletowym (zob. Jaworski 2013, s. 151 n.; Kouřil i Tymonová 2013, s. 152-159; Kouřil i Gryc 2019, s. 130, 137; Pankiewicz 2020, s. 132, 384). Taka sytuacja mogła mieć miejsce w przypadku nekropolii w Stěbořicach

i Małych Hořticach. Powrót do pogańskich praktyk sepulkralnych, tj. przywrócenie obrządku ciałałpalnego, przynajmniej dotychczas archeologicznie nie został potwierdzony. Zdaniem niektórych badaczy, mogło dojść do sytuacji, że wielkomorawskie załogi stacjonujące na zajętych gołęszyckich terytoriach mogły u progu X stulecia opuścić te ziemie i udać się na południe, aby wesprzeć główne siły swojej armii w starciach z Madziarami (Kouřil i Tymonová 2013, s. 158; Kouřil i Gryc 2019, s. 137). Sądzę, że przypuszczenie to można próbować wesprzeć również przesłankami archeologicznymi: na cmentarzysku w Stěbořicach formy naczyń o cechach stylistyczno-technologicznych reprezentujących już nurt garncarstwa z pierwszych dekad X wieku występują w grobach kobiety (grób nr 43) i dziecka (grób nr 39b), nie ma natomiast takiej młodszej reprezentacji ceramicznej w mogiłach wojowników pochowanych na tej nekropolii (zob. Pankiewicz 2012, s. 206-208, tabl. 129 a, 130 b; 2020, s. 384; Jaworski 2013, s. 154; Kouřil i Tymonová 2013, s. 96, 105, ryc. 82, 90). Nie wiadomo jednak, czy to spostrzeżenie, poczynione na jak dotąd liczbowo bardzo skromnej podstawie, jest rzeczywiście słuszne.

Poszukiwanie w rejonie nadopawskim śladów domniemanej inkorporacji tych terenów przez czeskich Przemyslidów w 1. połowie X wieku jest równie trudne. Jak zauważył już przed laty Krzysztof Wachowski,

Kultura czeska [chodzi o kulturę materialną – dop. K.J.] z jej swoistymi cechami ukształtowała się, jak się zdaje, dopiero około połowy X w. Do tego czasu metodami archeologicznymi wykrywalne są jedynie pewne horyzonty chronologiczne charakteryzujące się oddziaływaniami obcymi (Wachowski 1997, s. 63).

Swoiste czeskie markery widoczne są chyba jedynie w ceramice⁵⁸, i takie próby wyłapania czeskich pierwiastków w materiale ceramicznym pochodzącym ze stanowisk archeologicznych z okolic Opawy były czynione. Nie zostały jednak one uwieńczone sukcesem (zob. Pankiewicz 2012, s. 278-279, 289; 2020, s. 408-410; Kouřil i Gryc 2014, s. 153). Aleksandra Pankiewicz, snując rozważania nad absencją ceramiki w typie czeskim na stanowiskach z tego regionu, stwierdziła jednak, że

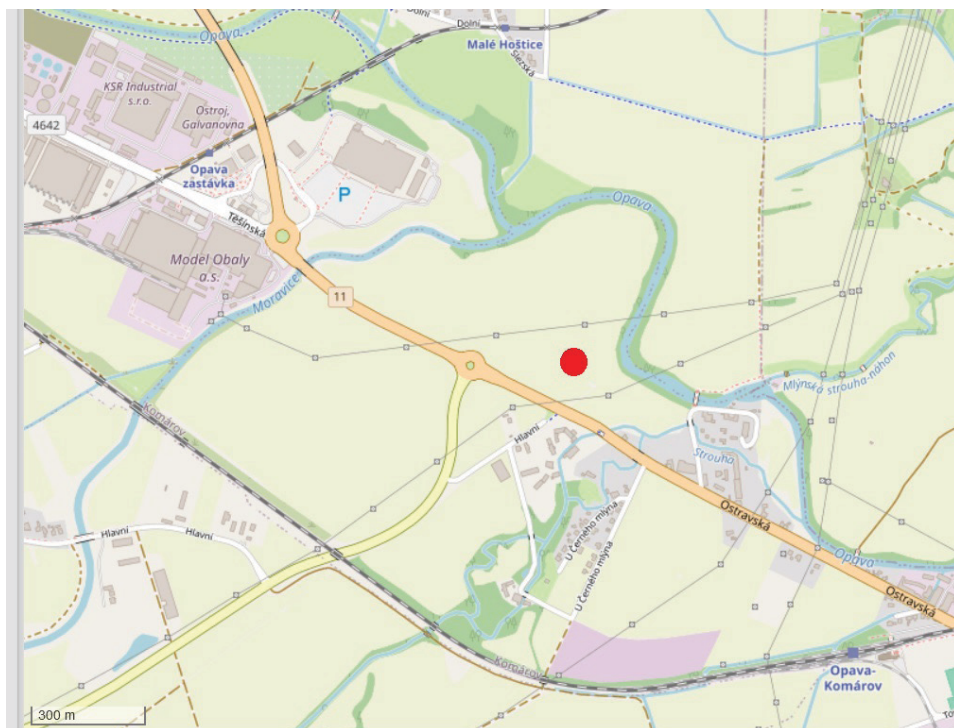
naiwnością byłaby próba poszukiwania w tych miejscach „czystych” załóg czeskich, których pozostałością byłaby wzorcowa kultura materialna z terenu Czech środkowych. Można podejrzewać, że załogi rekrutowały się nie tylko z centrum państwa Przemyslidów, ale z rzeszy najemników wcale nie wywodzących się z terytorium Czech (Pankiewicz 2020, s. 411).

⁵⁸ Uważam, że ewentualnych czeskich (ale też i innych, np. wielkomorawskich) elementów można próbować doszukiwać się wśród zabytków kamiennych pochodzących ze stanowisk, co do których istnieją przypuszczenia, że powstały z inicjatywy (lub przy udziale) ludności obcej. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że oselki, stanowiące wyposażenie w zasadzie każdego wojownika, wykonane są z surowca skalnego pochodzącego z rejonu, skąd przybyli domniemani nowi osadnicy (zob. Jaworski i Wójcik 1997, s. 141; 1999, s. 50; Jaworski 2007, s. 285-286).

Warto też spojrzeć na tę kwestię przez pryzmat uwarunkowań geograficznych. Wszak dla garncarzy czeskich, decydujących się na przeniesienie swoich warsztatów na teren górnego Nadodrza, najkrótsza droga do celu wiodła przez rejon północnomorawskiego Ołomuńca, przeżywającego w pierwszych dekadach X wieku okres wyjątkowej prosperity; przypadające na koniec IX i na X wieku związki regionu ołomunieckiego z południowymi Morawami, nie tylko na gruncie ceramiki, szczegółowo przedstawiła w swoich pracach Pankiewicz (2012, s. 171-179; 2020, s. 51-52, 320-321). Badaczka ta dostrzegła także, w jeszcze innym swoim opracowaniu, że 1. połowa X wieku była okresem przyswajania w ceramice Czech właściwych (głównie Czech Środkowych), pewnych technologicznych i stylistycznych impulsów docierających nad Wełtawę właśnie z kierunku wielkomorawskiego (szerzej: Pankiewicz 2022, s. 134-135, gdzie szczegóły zagadnienia). Zasadne wydaje się zatem pytanie, czy próba przeniesienia działalności produkcyjnej przez czeskich garncarzy na teren, na którym technologicznie wysoko zaawansowana ceramika morawska była już znana od dłuższego czasu, nie było przysłowiowym ekonomicznym wejściem do jaskini lwa? Z pewnością mniejszym ryzykiem obarczone byłyby inne kierunki „ceramicznej” ekspansji, chociażby duże połacie zachodnich i północnych Czech, Łużyce, a może nawet i Dolny Śląsk.

Sytuacja osadnicza nad Morawicą, Opawą i górną Odrą, z pewnością determinowana czynnikami politycznymi i gospodarczymi, zmieniła się w 2. połowie X wieku. Według niektórych badaczy, właśnie wtedy, po trwającym kilka dekad hiatusie, ponownie został zasiedlony gród w Grodźcu Gołęszyckim, być może z inicjatywy czeskiego księcia Bolesława I Śrogięgo, chcącego kontrolować, w rejonie Bramy Morawskiej, odcinek transeuropejskiego szlaku handlowego wiodącego z Pragi przez Morawy i Małopolskę do Kijowa (zob. Kouřil i Gryc 2019, s. 211-212). Nowym punktem na osadniczej mapie tego regionu stał się natomiast oddalony zaledwie 9 km na północny wschód i leżący nad tą samą rzeką gród w Kylešovicach koło Opawy (dawna wieś obecnie włączona w granice miasta), oddalony obecnie około 300 m na południowy wschód od ujścia Morawicy do Opawy (ryc. 3). Niedługo odległość tego grodu od brzegu Morawicy była nawet mniejsza – dowodnie wskazuje na to plan austriackiego II Wojskowego Mapowania Moraw i Śląska z lat 1836-1852 (*Militär Aufnahme Mähren und Schlesien*; ryc. 4). Analiza jeszcze starszych austriackich map wojskowych z 1. połowy XVIII wieku wskazuje, że gród w Kylešovicach wzniesiono nie na wschód od koryta Morawicy, lecz na zachód od tej rzeki („*Tabula generalis marchionatus Moraviae in sex circulos divisae quos mandato caesareo accurate emensus hac mappa delineatos exhibet Ioh. Christoph Müller S.C.M. capitane(us)*” z 1716 roku; ryc. 5), gdyż ujściowym fragmentem jej dawnej doliny płynie obecnie niewielki potok Strouha, oddalony około 120 m na wschód od reliktów grodu⁵⁹. Obserwacja ta jest

⁵⁹ Mapa Müllera może być interesująca dla naszych rozważań z jeszcze jednego względu: otóż rzeka, do której wpada Mora (Morawica), nie jest na niej nazwana jako Opawa, lecz jako Opawitza



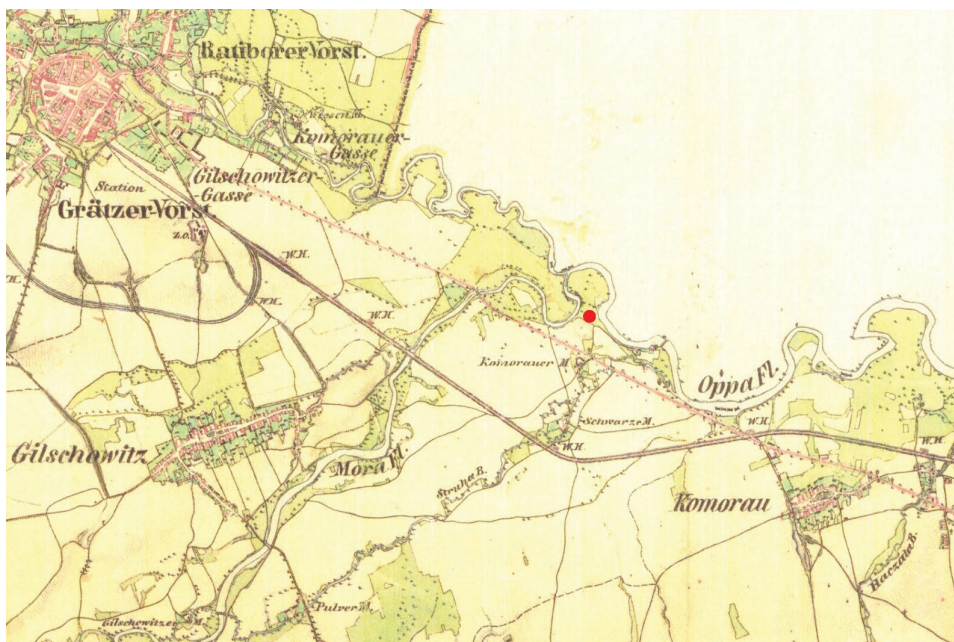
Ryc. 3. Lokalizacja grodziska Opava-Kylešovice (stanowisko oznaczone czerwoną kropką) – stan dzisiejszy. Podkład kartograficzny: Open Street Map

o tyle istotna, że usytuowanie grodu w widłach rzek (Opawy i Morawicy w jej pierwotnym przebiegu, a dzisiaj Strouhy) jest strategicznie bardziej korzystne niż lokalizacja warowni na zewnątrz tych widel (a taka jest właśnie dzisiejsza sytuacja topograficzna grodziska).

Początek użytkowania grodu w Kylešovicach był we wcześniejszej literaturze niemal wyłącznie wiązany z X wiekiem, jednak jeszcze do niedawna panował pogląd, że warownia założona została w miejscu starszej nieufortyfikowanej osady z IX wieku (Kouřil 1994, s. 35, gdzie prezentacja wcześniejszych badań⁶⁰). Dopiero przeprowadzone w latach 2015-2016 prace wykopaliskowe na stanowisku wykazały, że gród został wzniesiony w latach 40.-60. X wieku na obszarze wolnym

(Opawica). Opawica to dla dzisiejszych geografów inna rzeka niż Opawa, gdyż jest jej największym lewobrzeżnym dopływem (ujście Opawicy do Opawy znajduje się w Karniovie, czes. *Krnov*). Może to świadczyć o tym, że terminologia hydrograficzna tego regionu przez długi czas pozostawała zmienna.

⁶⁰ Wskazuje na to również odkryte niedawno w Kylešovicach wielkomorawskie zdobione żelazne okucie rzemienia, datowane na 3. ćw. IX w., które – jak sądzi odkrywca – pochodzi z osady zniszczonej podczas budowy warowni kyleszowickiej w połowie X stulecia (Kouřil 2021, s. 261-262, ryc. 2).



Ryc. 4. Lokalizacja grodziska Opava-Kylešovice (stanowisko oznaczone czerwoną kropką) na mapie austriackiej tzw. II wojkowego ujęcia kartograficznego (Militär Aunahme von Mähren und Schlesien. Masztab der Aufnahme 1 : 28 800) z lat 1836-1852 – fragment arkusza O-IV-VIII (za: http://oldmaps.geolab.cz/map_viewer.pl?lang=cs&map_root=2vm&map_region=mo&map_list=O_4_VIII , pobranie 25 lipca 2024 r.)

od starszego osadnictwa (Kouřil i Gryc 2018, s. 209; 2019, s. 114-115). Chronologię początków założenia obronnego opracowano na podstawie analizy dendrologicznej próbek drewna pozyskanych z relikwów wału grodu, badań radiowęglowych ^{14}C oraz na podstawie tradycyjnych dla archeologii badań typologicznych zabytków ruchomych odkrywanych w toku wykopalisk. Dużym zaskoczeniem była ujawniona konstrukcja wałów grodu. Wyniki starszych badań sugerowały, że w Kylešovicach miała być zastosowana konstrukcja przekładkowa, w której wzniesiono wysoki na przynajmniej 5 m i szeroki na 18 m wał, dodatkowo wzmocniony od strony zewnętrznej kamienną oblicówką (Kouřil 1994, s. 33; Jaworski 2005, s. 132). Tymczasem najnowsze badania wykazały, że najstarsze fortyfikacje tego grodu zbudowano w konstrukcji hakowej, która w czasie realizacji tej inwestycji stosowana była najczęściej na obszarze środkowej i wschodniej Wielkopolski, czyli w rejonie oddalonym od okolic Opawy o blisko 300 km na północ (rejon Gniezna), chociaż pojedyncze przykłady tak wznoszonych fortyfikacji znane są jeszcze z kilku innych regionów Słowiańszczyzny Zachodniej: z Dolnych Łużyc, Brandenburgii i Meklemburgii (m.in. Berlin-Spandau) i z niżowej części Dolnego Śląska



Ryc. 5. Prawdopodobna lokalizacja grodziska Opava-Kylešovice (stanowisko oznaczone czerwoną kropką) rysowana na mapę Moraw z 1716 r. autorstwa Johanna Christopa Müllera. Fragment arkusza nr 8 z 2 wydania mapy z 1790 r. (za: http://oldmaps.geolab.cz/map_viewer.pl?lang=cs&map_root=mul&map_region=mo&map_list=m008, pobranie 25 lipca 2024 r.)

– Obiszów koło Głogowa i najstarszy, „przedpiastowski” gród na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu (zob. Heussner i Westphal 1998; Procházka 2009, s. 33; Rzeźnik 2006, s. 181; Pankiewicz 2023, s. 50-55). Kolejne przykłady z terenu Śląska są już o przeszło dwadzieścia lat młodsze i można już je traktować jako wynik bezpośrednich oddziaływań wielkopolskich, związanych z ekspansją państwa wczesnopiastowskiego w kierunku południowym (Głogów – 989 -6/+9 AD, Wrocław – 985 AD, Opole – lata 90. X wieku; zob. Gediga i Markiewicz 2016, s. 41; Rodak 2017, s. 207; Pankiewicz 2023, s. 71).

Te zaskakujące ustalenia dotyczące metryki grodu w Opawie-Kylešovicach badacze stanowiska próbują wyjaśnić nową interpretacją genezy i funkcji tego obiektu. Ich zdaniem, przez kilka pierwszych dekad X wieku górne Nadodrze w rejonie dzisiejszej Opawy, Ostrawy i Cieszyna było pod względem polityczno-administracyjnym właściwie „ziemią niczyją”. Okoliczność ta została wykorzystana przez grupę zainteresowaną kontrolą szlaku handlowego na odcinku Bramy Morawskiej (Kouřil i Gryc 2018, s. 209-213). Gród mógł być jednym z elementów większego kompleksu osadniczego w typie faktorii handlowej, inicjatorem zaś całości przedsięwzięcia mieliby być pochodzący z Rusi skandynawscy Waregowie, którzy – już

po wzniesieniu grodu – mieli stanowić jego załogę. Wskazują na to zabytki ruchome ze stanowiska, wśród których dużą część stanowią rzadkie na śląskich i morawskich stanowiskach wyroby o cechach zarówno skandynawskich, jak i ruskich, a także atrybuty kupieckie (m.in. zdobione stylizowanym ornamentem roślinnym okucia rzemieni oraz odważniki; Kouřil i Gryc 2018, s. 201-208, ryc. 14). Inicjatorzy przedsięwzięcia mogli być w jakiś sposób powiązani, nie wiadomo jednak, w jakim zakresie, z Piastami lub Przemyslidami, badacze obiektu nie wykluczają też tezy, że wśród założycieli grodu znajdowali się jacyś potomkowie wcześniejszych miejscowych wielkomorawskich elit, znający realia i potencjał gospodarczy górnego Nadodrza (Kouřil i Gryc 2018, s. 21). Budowniczych warowni usytuowanej w podmokłym pierwotnym lesie łągowym inwestor znalazł, jak twierdzą autorzy badań, w Wielkopolsce, gdzie świetnie wypracowana została umiejętność budowy grodów w grząskich i trudno dostępnych dolinach rzecznych⁶¹. Ta niezwiązana ani z przemyslidzkim, ani też piastowskim aparatem państwowym (a jeżeli, to bardzo luźno) inwestycja nie miała szans przetrwać w takiej formie dłużej. Najpewniej, jak przypuszczają badacze stanowiska, w ostatnich dekadach X wieku gród kyleszowski trafił w polskie ręce. Nieznane są jeszcze okoliczności przejęcia ośrodka przez polską załogę. Zastanawiać musi jednak, że – jak dotąd – nie podkreślano obecności w pozyskanym w toku badań stanowiska żadnych ewidentnych importów ceramicznych z obszaru dzisiejszych ziem polskich, ani nawet nawiązań technologicznych i stylistycznych do ceramiki wczesnopolskiej (zob. Pankiewicz 2012; 2020; Kouřil i Gryc 2018; 2019), chociaż przy omawianiu form wylewów naczyń zasygnalizowano obecność form cylindrycznych (Kouřil i Gryc 2018, s. 198, 201), które – jak można się domyślać – mogą być przykładem właśnie polskich wpływów.

Jako świadectwo oddziaływań północnych, docierających do Kylešovic z kierunku polskiego i związanych z ostatnimi dziesięcioleciami X i początkiem XI wieku, postrzega się natomiast znaleziska monet z grodziska i jego najbliższych okolic: tzw. skarbu z Komárova, odkrytego w bezpośrednim sąsiedztwie grodziska w 1881 roku podczas prac przy regulacji brzegów Morawicy w pobliżu jej ujścia do Opawy oraz trzech fragmentów monet pochodzących z badań archeologicznych w 2015 roku (zob. Videman 2018, s. 220; Paszkiewicz 2023, s. 98-99; tam wcześniejsza literatura). Ukrycie skarbu z Komárova, mimo że w dużej części naukowo bezpowrotnie straconego (z bardzo dużego zespołu monet i ozdób – świadek odkrycia wspomina bowiem o wrzuceniu w nurt rzeki „dwóch łopat” srebrnych mo-

⁶¹ Sądę, że możliwą weryfikacją hipotezy autorów badań grodu w Kylešovicach będzie analiza narzędzi kamiennych odkrywanych na stanowisku. Prawdopodobnie budowniczowie grodu przybyli tu, zapewne z Wielkopolski, wraz ze swoimi narzędziami pracy, wśród których mogły znajdować się oselki, kamienie szlifierskie itp. narzędzia wykonane z tych samych surowców skalnych, jak w przypadku terenów dla nich macierzystych. Problemem mogą być jedynie oselki wytwarzane z fyllitu skandynawskiego, docierające już w X w. w dorzecze Warty (zob. Kara 2006, s. 395-402; Lisowska 2013, s. 253-255), ale tym bardziej – z oczywistych względów – użytkowane przez Waregów.

net i figurek wymieszanych z ziemią – zachowało się jedynie 11 denarów niemieckich, jeden denar czeski oraz efektowna srebrna ozdoba zoomorficzna przedstawiająca stylizowanego baranka), nastąpiło około 1002 roku (Michnová, Polanský, Tomková i Tymonová 2010, s. 113). Ta propozycja datowania znaleziska została zaakceptowana przez innych badaczy (Kouřil i Gryc 2018, s. 186; Paszkiewicz 2023, s. 98). Fragmenty monet pochodzących z badań grodziska (fragment dirhema buwajhidzkiego emira Rukn al-Dawla Hasana z 955 roku, wybijanego na terenie dzisiejszego Iraku, oraz fragmenty dwóch denarów: Ottona I z mennicy w Kolonii i Ottona III i Adelajdy bity prawdopodobnie w Goslarze) mogły trafić do ziemi również około 1002 roku (tak Kouřil i Gryc 2018, s. 207), jednak zdaniem Paszkiewicza nastąpiło to raczej wcześniej, po 983 roku, i byłyby to część rozoranego srebrnego skarbu siekańcowego (Paszkiewicz 2023, s. 98). Uwagi tego badacza dotyczące monet odkrywanych w regionie opawskim zamyka istotna dla niniejszych rozważań konkluzja:

Znaleziska z ziemi Gołęszyców, podobnie jak północnomorawskie, mogą mieć związek z panowaniem Piastów. W żadnym razie nie wskazują, by w 3. ćwierci X wieku srebrne monety bawarskie przenikały tamtędy na północ (Paszkiewicz 2023, s. 99).

Przedstawiona wyżej koncepcja morawskich badaczy łączących powstanie grodu w Kylešovicach z inicjatywą waresko-ruską została już dostrzeżona przez polskich uczonych: Paszkiewicz w swoim zasygnalizowanym wyżej tekście lakonicznie powtórzył ustalenia autorów badań i jedynie określił warownię jako „zagadkową”, natomiast Pankiewicz w kilku wątkach podjęta z nimi polemikę. Nie negując sugestii o obecności na grodzie obcej załogi, pochodzącej z Rusi lub Skandynawii (Pankiewicz 2020, s. 411), w swojej następnej pracy najpierw artykułuje pytanie:

czyżby to założenie było swego rodzaju miejscem wymiany i łącznikiem w handlu interregionalnym między Ołomuńcem i szlakiem wschód–zachód a Odrą i drogą do piastowskiej Wielkopolski?,

zaś w kolejnym akapicie próbuje na nie odpowiedzieć:

Być może bliższe prawdy byłoby postrzeganie powstania grodu w Opave-Kylešovicach jako wspólnej inwestycji Piastów i Przemyślidów, w okresie dobrych relacji między tymi rodami. Przedsięwzięcie to mogło mieć na celu opanowanie szlaku handlowego na linii Odry (Pankiewicz 2023, s. 70).

Moim zdaniem, nie należy tak łatwo rezygnować ze spektakularnej tezy Pavla Kouřila i Jany Gryc o „biznesowym” i jednocześnie „wschodnim” podłożu powstania kyleszowickiej warowni. Autorzy opublikowanej ostatnio, a w niniejszym tekście wspomnianej już wcześniej, monografii szlaku bursztynowego wskazują, że główny nurt tej arterii biegł z regionu Ołomuńca na północ nie przez Bramę Morawską, lecz najpierw doliną Morawy w kierunku dwóch leżących w Sudetach

Wschodnich pasm – Wysokiego Jesionika i Gór Żłoty (czes. *Rychlebské hory*), a następnie, po przekroczeniu najwyższego punktu na trasie (leżąca na historycznej granicy Moraw i Śląska Przełęcz Ramzowska, ches. *Ramzovské sedlo* – 759 m n.p.m.), kierował się na północ, przez dzisiejsze miasta Žulová i Otmuchów, do leżących już nad Odrą okolic Brzegu (około 45 km na południowy wschód od Wrocławia). Tak wytyczona trasa omijała najbardziej uciążliwy komunikacyjnie podmokły i pełen meandrów fragment doliny górnej Odry na odcinku Racibórz – Koźle – Krapkowice – Opole (Bolina, Martínek, Cílek i Šlezar 2022, s. 469-474). Obserwację tę można poprzeć analizą przebiegu traktów komunikacyjnych i rozmieszczeniem komór celnych pomiędzy Ołomuńcem a Wrocławiem w XIII i XIV wieku, a zatem w czasach kilka stuleci późniejszych od przedstawianych w niniejszym tekście. Pewne prawidłowości w wytyczaniu sieci komunikacyjnych były jednak dla obydwu tych okresów podobne. Również u progu późnego średniowiecza ruch między Ołomuńcem a Wrocławiem przebiegał nie przez Racibórz i Opole, ale przez Bruntál lub Karniów, Głubczyce, Nysę i Otmuchów (Nowakowa 1951, s. 106). Konkludując – budowa grodu w Kylešovicach jako twierdzy kontrolującej szlak handlowy wiodący wzdłuż linii Odry raczej nie miała, moim zdaniem, kluczowego znaczenia. Natomiast jako strzegącej, zapewne wspólnie z innymi grodami na górnym Nadodrze⁶², traktu wiodącego poprzez Bramę Morawską w kierunku Krakowa i Kijowa, ale również i na północ przez rejon Gliwic, Byczyny i Kalisza do jądra Wielkopolski, to już zdecydowanie tak.

Obszar ten stał się jednym z najbardziej newralgicznych miejsc w Europie Środkowej przełomu X i XI wieku. Nie była to już tylko brama wiodąca na północ i wschód, bo tak najpewniej traktowali ten region Przemysłidzi, ale też – i to był główny motyw osadzenia tutejszych grodów swoimi załogami przez Piastów – wyjście w kierunku południowym na Morawy i przez nie od strony wschodniej na Czechy – zrealizowane już chociażby u progu XI wieku przez Bolesława Chrobrego podczas jego kampanii morawskiej w 1003 roku. Raczej na pewno ten ważny region miał w ówczesnej dyplomacji, ale też w języku ówczesnych kupców i w słowach wojskowych rozkazów, jakąś indywidualną nazwę. Przypuszczam, że

⁶² Spośród obiektów znajdujących się dzisiaj po czeskiej stronie granicy państwowej w grę mogą wchodzić, poza Kylešovicami, grody w Hradcu nad Morawicą, wzniesiony najpewniej w 2. połowie X w. na lewym brzegu Odry gród Landek w ostrawskiej dzielnicy Koblów oraz prawdopodobnie odbudowany w tym czasie i kontrolujący wschodnią strefę (między korytem Odry a podnóżem Karpat) gród Chotebuž-Podobora (pol. *Kocobędz*). Najpewniej w skład tego ciągu grodów wchodziły również warownie znajdujące się po dzisiejszej polskiej stronie granicy państwowej (np. Cieszyn, Skoczów-Międzywiec i być może Racibórz, którego użytkowanie w X w. nie zostało jednak dotąd archeologicznie w pełni potwierdzone). Przesunięcie chronologii na 2 poł. X w. uważanego niegdyś za przykład obiektu z IX w. grodu w Skoczowie-Międzywiciu proponowała Pankiewicz w swoich studiach nad ceramiką na pograniczu śląsko-morawskim (Pankiewicz 2012, s. 132-136; 2020, s. 25, 301). Wyniki wieloletnich badań archeologicznych na Górze Zamkowej w Cieszynie wskazują, że znajdujący się na niej wczesnośredniowieczny gród mógł funkcjonować także i w końcu X w., tj. w okresie trwania rozpoznanej na tym stanowisku pierwszej fazy osadniczej, datowanej od 2. poł. IX do przełomu XI/XII w. lub 1. poł. XII w. (Gryc 2020a, s. 163 n.; 2020b, s. 201).

utworzono ją od nazwy rzeki, nad którą znajdowały się dwie najważniejsze warownie na tym terenie, tj. Grodziec Gołęszycki i Kylešovice. Rzeką tą była dzisiejsza Morawica, którą niesłowiański skryba w końcu X wieku określił (a raczej obszar nad tą rzeką leżący) mianem „tej innej Morawy” – *alia Mura*, po jakimś czasie zaś ktoś inny, kopiując treść dokumentu ze zniszczonego papirusu na pergamin, zapisał te słowa jako *alemure* i *alemura*.

A jak można przetłumaczyć na dzisiejszy geograficzno-historyczny język polski to najbardziej zagadkowe, jak wielu badaczy sądziło, zdanie z regestu: *et ab ipsa craccoa usque ad flumen oddere recte in locum qui dicitur alemure i ab ipsa alemura usque in terram milze*? Sądzę, że można je odczytywać mniej więcej tak:

a od tegoż Krakowa aż do rzeki Odry [najlogiczniej wzdłuż Wisły i przez *Tescin* – Cieszyn] prosto do miejsca, które zwie się Nadmorawie, a od tego Nadmorawia aż po ziemię Milsko [wzdłuż północnego podnóża Sudetów od leżącej w Nadmorawiu warowni *Gradice*. *Golenzicezke* – Grodziec Gołęszycki przez leżące u stóp Sudetów grody *Otemochov* – Otmuchów, *Gradice*. *Barda* – Bardo, *Nemechi* – Niemcza, *Gramolin* – Grodziszczko koło Świdnicy, *Gradice*. *Ztrigom* – Strzegom, *Zpini* – Świny koło Bolkowa, *Valan* – Wleń i *Godiuice* – niegdyś powszechnie interpretowane jako Grodziec koło Złotoryi⁶³, od niedawna jednak – dzięki drobiazgowym studiom językoznawczym Jerzego Nalepy – wiązane z grodem Göda (łuz. Hódźij) koło Budziszyna, czyli w samym sercu terytorium Milczan⁶⁴].

W ten sposób na długi odcinek południowej granicy państwa gnieźnieńskiego, przedstawionej u schyłku X stulecia w *Dagome iudex*, ściśle nałożyła się południowa granica biskupstwa wrocławskiego z bulli papieża Hadriana IV z 1155 roku. Myślę, że nie jest to przypadek.

Przedstawiony przeze mnie tekst wypełniony jest – być może nawet przesadnie i zdając sobie z tego sprawę – najprzeróżniejszymi cytatami. Cytatem również zostanie zamknięty. Przed nieco ponad czterdziestu laty prof. Andrzej Wędzki zamknął swój artykuł poświęcony regestowi *Dagome iudex*, opublikowany na łamach rocznika „*Slavia Antiqua*”, dwoma zdaniami, którymi również i ja pragnę zakończyć mój tekst:

⁶³ Zob. Kaletynowie i Lodowski 1968, s. 61-62, gdzie informacja, że „identyfikacja wymienionej w bulli z 1154/5 r. nazwy *Godiuice* jest sporna” oraz starsza literatura; przy tej interpretacji 30 kilometrów na zachód od Grodzca, za rzeką Kwisą, zaczyna się już terytorium Milczan (w ciągu X w. wschodnie peryferie Łużyc, od doliny Nysy Łużyckiej aż do Kwisy, zasiedlone do tego czasu przez wymienione w *Geografie bawarskim* łużyckie plemię Biezuńczan, zostały wchłonięte przez ich zachodnich sąsiadów Milczan, zamieszkujących wcześniej dorzecze górnej Szprewy; wskazuje na to zarówno wymowa źródeł historycznych (ostatnio Fokt 2016, s. 196, gdzie starsza literatura), jak i archeologicznych (Jaworski 2005, s. 310).

⁶⁴ Nalepa 1996, s. 67-68; tak ostatnio również K. Fokt (2015, s. 13; 2017, s. 9, 11) i T. Jurek (2022, s. 237). Należy przy tym zwrócić uwagę, że w miejscowości Göda i w jej najbliższym sąsiedztwie, w promieniu 4 kilometrów, znajduje się aż sześć grodzisk, których czas użytkowania przypadła na X i/lub XI w. (Göda, Dahren, Spittwitz, Coblenz, Dobranitz, Großhähnchen); zob. Jaworski 2005, s. 39, tab. 2, ryc. 31; Schöne 2020, s. 9.

Oczywiście należy w pełni zdać sobie sprawę, że przedłożona tu nowa propozycja stanowić może jedynie próbę nowego spojrzenia na fragment regestu *Dagome iudex* przez wciągnięcie do rozważań także wyników badań archeologicznych. Wydaje się, że w każdym razie problem wart jest zasygnalizowania i ponownego przedyskutowania w nadziei, że pobudzi do dalszych studiów, które w ostatecznym rezultacie przyczynić się mogą do najbardziej prawdopodobnego rozwiązania złożonej problematyki związanej z tym zabytkiem (Wędzki 1983, s. 116)⁶⁵.

Konflikt interesów: Autor deklaruje brak konfliktu interesów.

Wkład autorów: Autor przyjmuje na siebie wyłączną odpowiedzialność z tytułu: przygotowania koncepcji badawczej dzieła i sposobu jego przedstawienia (opracowania metodyki), zebrania i analizy danych, interpretacji wniosków, a także zredagowania wersji ostatecznej rękopisu.

Bibliografia

Źródła pisane

CDRB I – *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 1. 805-1197, wyd. G. Friedrich, Prague 1904-1907

CDM I – *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Studio et opera*, t. 1. 396-1199, wyd. A. Boczek, Olomucii 1836.

⁶⁵ Post scriptum. Moja fascynacja tekstem *Dagome iudex*, nazwą *Alemure* i jednocześnie rzeką Morawicą rozpoczęła się już dawno temu – w trzeciej klasie liceum, gdy przygotowywałem się i uczestniczyłem w dwóch olimpiadach przedmiotowych: historycznej i krajoznawczo-turystycznej. Na drugiej z nich jeden z moich kolegów otrzymał pytanie, którego – zdenerwowany – zupełnie nie zrozumiał: w jakim źródle przedstawiono po raz pierwszy południową granicę Polski? Odpowiedź wywołała salwę śmiechu, gdyż kolega – również Krzysiek – oznajmił, że „w źródłach rzeki Ścinawki” (swoją drogą ciekawa rzeka, gdyż źródła ma w Polsce na Śląsku w okolicach Wałbrzycha, następnie płynie przez Czechy w rejonie Broumova i ponownie wpływa do Polski na ziemię kłodzką, znajdując ujście w Nysie Kłodzkiej). Ten wybuch śmiechu wywołał u mnie refleksję, aby jednak o *Dagome iudex* więcej poczytać, przygotowując się do tej drugiej olimpiady – historycznej. Od mojej Mamy, Zofii Jaworskiej, nauczycielki historii w świebodzickim liceum, dostałem wtedy obydwie tomy *Początków Państwa Polskiego. Księgi tysiąclecia* ze wspaniałym tekstem o *Dagome iudex* jakże wtedy dla mnie trudnym, autorstwa prof. Brygidy Kürbisówny. Zacząłem, jak to turysta, konfrontować hipotetyczny przebieg granicy z dostępnymi wtedy dla mnie mapami, wymyślać najprzeróżniejsze teorie i konstrukcje, głównie te dotyczące najbardziej zagadkowego słowa w dokumencie – *Alemure*. W podświadomości, może właśnie przez tę krzyżówkę „Ścinawkę”, cały czas kojarzyło mi się to słowo z rzeką. Wtedy właśnie po raz pierwszy wpadła mi w oko nazwa Morawicy, która na jakiejś innej mapie, wypatrzonej w przedwojennym niemieckim atlasie geograficznym, oznaczona była jako Mohra. Gdy pod koniec studiów opracowywany był, również z moim udziałem, we wrocławskim Studenckim Kole Przewodników Sudeckich, projekt pieszego przejścia Sudetów czeskich (od Łaby do Odry; zrealizowany w sierpniu – wrześniu 2006 r.), a którego ostatni etap miał przez kilka dni prowadzić doliną Morawicy, zaczęły się w mojej głowie pewne alemurowo-morawickie klocki układać. Była to zbyt piękna rzeka, ze zbyt dużą liczbą usytuowanych nad nią późnośredniowiecznych zamków (m.in. Šternek, Medlice, Vildštejn, Kružberk, Vikštejn i wreszcie Hradec nad Moravicą), aby nie miała ona równie istotnego znaczenia w czasach nieco wcześniejszych. O Ludwigu Giesebrechcie, Bernhardzie Stasiewskim i innych uczonych, którzy już wcześniej wiązali toponim *Alemure* z Morawicą, dowiedziałem się, co oczywiste, znacznie, znacznie później. Niniejszy tekst ofiarowuję mojej Mamie.

- CPD I – *Codex Pomeraniae diplomaticus*, Bd. 1, wyd. K. Hasselbach, J. Kosegarten J., E.A. Koch's Verlagshandlung, Th. Kunike, Greiswald 1862.
- MPH I – *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864.
- Kronika węgierska – *Kronika węgierska na początku wieku XII. Kronika czeska na początku wieku XI. W łacińskim języku pisane: z tłumaczeniem na Polski język. Tudzież ziemopismo Bedy wieku VIII. List popa Jana wieku XIII. Z rękopismów różnych bibliotek*, wyd., tłum. i opr. H. Kownacki, Warszawa 1823.
- Żywot św. Stefana – *Żywot św. Stefana króla Węgier, czyli Kronika węgiersko-polska*, wyd., tłum. i opr. R. Grzesik, Warszawa 2003.

Literatura

- Ablamowicz D. 1991, *Chronologia grodziska w Kamieńcu, gm. Zbrosławice, woj. Katowice*, w: J. Szydłowski (red.), *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemiennej wczesnego średniowiecza*, „Śląskie Prace Prahistoryczne” 2, s. 207-218.
- Balzer O. 1895, *Genealogia Piastów*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Banasik W. 2013, *Dagome a Mieszko*, „Slavia Antiqua” 54, s. 21-60.
- Bardach J. 1971, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Biermann G. 1871, *Ueber die provincia Holacensis*, „Zeitschrift für Geschichte und Alterthum Schlesiens” 10, nr 2, Breslau, s. 358-368.
- Beumann H., Schlesinger W. 1955, *Urkundenstudien zur deutschen Ostpolitik unter Otto III. Archiv für Diplomatie, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde*, t. 1, Münster–Köln, s. 132-250.
- Bolina P., Martinek J., Čilek V., Šlězar P. 2022, *Jantarová stezka*, Praha, Academia.
- Boroń P. 2012, *Na przedpolu Bramy Morawskiej – obecność wpływów południowych na Górnym Śląsku i zachodnich krańcach Małopolski we wczesnym średniowieczu*, „Historia Slavorum Occidentis” 2 (3), s. 37-66.
- Bogdanowicz P. 1968, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bruchmann K. 1909, *Die Huldigungsfahrt König Friedrichs I. von Böhmen (des „Winterkönigs”) nach Mähren und Schlesien*, „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte” 9, Breslau.
- Buczek K. 1938, *Pierwsze biskupstwa polskie*, „Kwartalnik Historyczny” 52, s. 169-209.
- 1965, *Zagadnienie wiarygodności regestu Dagome iudex*, „Studia Źródłoznawcze” 10, s. 117-139.
- Cetwiński M. 2022, *Kamieniec – castrum fortissimum. Kronikarskie echa wyprawy Brzetysława II w 1096 roku*, w: T. Przerwa, J. Jędrzyak (red.), *Wokół twierdzy Kłodzko. 1000 lat historii w cieniu wojen*, Wrocław, GAJT Wydawnictwo, s. 13-22.
- Dąbrowski J. 1951, *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 52, nr 5, s. 316-327.
- Fabre P. 1896, *La Pologne et le Saint-Siège du Xe au XIIIe siècle*, Paris.
- Fokt K., *Denuo de Legnicensi potestate: Uwagi o znaczeniu Legnicy w księstwie Bolesława Wysokiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 70 (2), s. 4-16.
- 2016, *Efemeryczne plemiona i „dziwna wojna” gigantów. Szkic z dziejów Słowian zamieszkających u stóp Sudetów Zachodnich*, w: B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn (red.), *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, Kraków–Rzeszów, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 193-200.
- 2017, *Gospodarcze wykorzystanie Sudetów we wczesnym średniowieczu. Przyczynek historyczny*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 72 (3), s. 3-28.
- Galuška L. 2005, *Gehörten die in Särgen bestatteten Personen zur Gessellschaftselite des Größmärischen Staré Město – Uherské Hradiště?*, w: P. Kouřil (red.), *Die frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas*, Spisy Archeologického Ústavu AV ČR 25, Brno, s. 193-207.

- Gąsiorowski A. 1967, *Olomuniec*, w: W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stiebel (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. 3 (L-O), Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, s. 479-482.
- Gediga B., Markiewicz M. 2016, *Versuch einer dreidimensionalen (3D) Rekonstruktion den Burgwall auf der Insel Ostrówek in Opole*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 29, s. 39-47.
- Giesebrecht L. 1843, *Wendische Geschichten aus dem Jahren 780 bis 1182*, Greiswald, Rudolf Gaertner Verlag.
- Golec J., Bojda S., *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, t. 2, Cieszyn.
- Grawert-May von G. 1971, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen, Scientia-Verlag.
- Gregor J. 1908, *Die Kastellanei Gradice Golensicezke*, „Oberschlesische Heimat” 4-2, s. 137-139.
- Grodecki R. 1933, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, w: S. Kutrzeba (red.), *Historja Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, s. 155-326.
- Gryc J. 2020a, 4.3. *Analiza wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych zabytków ruchomych*, w: T. Rodzińska-Choraży, A. Tyc, W. Gojniczek, B. Czwojdrak, J. Gryc, Z. Jagosz-Zarzycka, B. Choraży, G. Chromik, Ł. Łukaszewski, *Rotunda na Górze Zamkowej w Cieszynie. Badania archeologiczno-architektoniczne 1941-2017*, Cieszyn–Kraków, s. 147-179.
- 2020b, 5. *Gród w Cieszynie w świetle źródeł archeologicznych*, w: T. Rodzińska-Choraży, A. Tyc, W. Gojniczek, B. Czwojdrak, J. Gryc, Z. Jagosz-Zarzycka, B. Choraży, G. Chromik, Ł. Łukaszewski, *Rotunda na Górze Zamkowej w Cieszynie. Badania archeologiczno-architektoniczne 1941-2017*, Cieszyn–Kraków, s. 199-203.
- Grzesik R., 1999, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań.
- Hejnosz W. 1954-1956, *Z rozważań nad dokumentem „Dagome iudex”*, „Slavia Antiqua” 5, s. 277-291.
- Heußner K.U., Westphal T. 1998, *Dendrochronologische Untersuchungen an Holzfunden aus frühmittelalterlichen Burgwällen zwischen Elbe Oder*, w: J. Henning, A. Ruttkay (red.), *Frühmittelalterlichen Burgenbau in Mittel- und Osteuropa*, Bonn, Habelt-Verlag, s. 223-234.
- Hlas J., Marethová B., Drtíková Kaupová S., Vytlačil Z. 2021, *Doklady pohřbívání ze střední doby hradištní na katastru obce Vávrovice (okr. Opava)*, *Pravěk. Nová řada* 30, s. 63-92.
- Holtzmann R. 1918, *Böhmen und Polen im 10. Jahrhundert. Eine Untersuchung zur ältesten Geschichte Schlesiens*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* 52, s. 1-37.
- Hrubý V. 1926, *Původní hranice biskupství pražského a hranice říše české v 10. století*, „Časopis Matice moravské” 50, s. 85-154.
- Jaworski K. 2005, *Grody w Sudetach (VIII-X w.)*, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Archeologii.
- 2007, *Grodzisko z przełomu IX-X wieku w Gilowie na Przedgórzu Sudeckim. Problemy badawcze i metodologiczne*, w: M. Bakalarska (red.), *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego zorganizowanych przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego. Jurata (8-20 V 2005 r.) Wigry (28-30 IX 2005 r.) Krynica (30 XI – 3 XII 2005 r.)*, Warszawa, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, s. 271-292.
- 2011, *Czy aby tylko „Pogański książę silny wielce, siedzący na Wiślech”?*, w: M. Brzostowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński (red.), *Swoi i obcy w kulturze średniowiecza*, Poznań–Łądz, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Słupcy, s. 31–60.
- 2013, *O Wielkomorawianach pochowanych na Śląsku*, w: W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Migracje. Funeralia Lednickie. Spotkania 15*, Poznań, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, s. 147–169.
- 2014, *Wczesne średniowiecze*, w: E. Tomczak (red.), *Archeologia – Górny Śląsk*, Katowice, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, s. 165-191.
- Jaworski K., Paternoga M. 2001, *Badania nad umocnieniami grodu w Gilowie w latach 1999-2000*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 43, s. 267-289.
- Jaworski K., Wójcik A. 1997, *Przedmioty wykonane z surowców skalnych z grodziska w Gilowie, woj. walbrzyskie*, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 1924, Studia Archeologiczne* 29, s. 115-149.

- 1999, *Skąd przybyli Gilowianie, czyli rozmowa archeologa z geologiem*, w: *XI Śląskie Spotkania Archeologiczne Karło 5-8 maja 1999. Streszczenia komunikatów i referatów*, Wrocław–Karłów, Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 49-50.
- Jungnitz J. 1907, *Die Grenzen des Breslauer Bistums*, w: *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, Dritter Band, t. 3. Studien zur schlesischen Kirchengeschichte*, Breslau, s. 1-18.
- Jurek T. 1994, *Rycczyn biskupi. Studium z dziejów kościoła polskiego w XIII w.*, *Roczniki Historyczne*, t. 60, s. 21-64.
- 2022, [rec.] Krzysztof Fokt, *Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej. Studium krytyczne (Maiestas, potestas, communitas VII)*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, Kraków 2022, ss. 126, „*Roczniki Historyczne*” 88, s. 233-238.
- Kaletynowie M. i T., Lodowski J. 1968, *Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kalhous D. 2012, *Anatomy of a Duchy. The Political and Ecclesiastical Structures of Early Přemyslid Bohemia*, Leiden–Boston, wyd. Brill.
- Kara M. 2006, *W kwestii pochodzenia wczesnośredniowiecznych osek z fyllitu odkrytych na ziemiach Polski północno-zachodniej – głos w dyskusji*, w: M. Dworaczyk, A.B. Kowalska, S. Moździoch, M. Rębkowski (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Szczecin–Wrocław, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, s. 395-404.
- Kaźmierczyk J., Macewicz K., Wuszkán S. 1977, *Studia i materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Opolszczyzny*, Opole, Instytut Śląski w Opolu.
- Kętrzyński S. 1950, *Dagome iudex*, „*Przegląd Historyczny*” 41, s. 133-151.
- Kętrzyński W. 1892, *Granice Polski w X wieku*, „*Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny*” 30, s. 1-32.
- Kossmann O. 1970, *Alemure*, „*Zeitschrift für Ostforschung*” 19, z. 3, s. 443-446.
- Kouřil P. 1994, *Slovanské osídlení Českého Slezska*, Brno–Český Těšín, Archeologický ústav AV ČR, Muzeum Těšínska.
- 2004, *Rané středověké bojovnícký hrob z Hradce nad Moravicí*, „*Slovenská archeológia*” 52-1, s. 55-76.
- 2021, *Výjimečné velkomoravské kování ze Slezska. Trajektorie Bojná/SK – Kylešovice/CZ*, w: K. Dolejší, O. Haničák (red.), *Modestia est signum sapientiae. Studie nejen o středověkém umění k počtě Dalibora Prixe*, Praha, s. 258-267.
- Kouřil P., Gryc J. 2014, *Hradiska 10.-12. století na severní Moravě a ve Slezsku*, w: K. Chrzan, K. Czaplá, S. Moździoch (red.), *Funkce grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, Wrocław, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 99-171.
- 2018, *Early Medieval Stronghold in Opava-Kylešovice and Its Importance for the Understanding of the Silesian Region in the Tenth-Eleventh Centuries*, w: P. Kouřil, R. Procházka (red.), *Moravian and Silesian Strongholds of the Tenth and Eleventh Centuries in the Context of Central Europe*, Brno, Archeologický ústav AV ČR, s. 185-213.
- 2019, *Czech Silesia in the Early Middle Ages*, „*Přehled výzkumů*” 60-2, s. 93-143.
- Kouřil P., Procházka R. 2018, *Moravian Centres between the Mojmirids and Přemyslids*, w: P. Kouřil, R. Procházka (red.), *Moravian and Silesian Strongholds of the Tenth and Eleventh Centuries in the Context of Central Europe*, Brno, Archeologický ústav AV ČR, s. 41-72.
- Kouřil P., Tymonová M. 2013, *Slovanský kostrový mohylník ve Stěbořicích*, *Spisy archeologického ústavu AV ČR v Brně* 34, Brno.
- Kürbisówna B. 1962, *Dagome iudex – studium krytyczne*, w: K. Tymieniecki (red.), *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1. *Organizacja polityczna*, Poznań, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 363-424.
- Lelewel J. 1816, *Zdobycze Bolesława Wielkiego*, „*Tygodnik Wileński*”, nr 27 (21 maja 1816), s. 1-12.
- 1847, *O związkach z Niemcami królów polskich*, w: J. Lelewel, *Polska wieków średnich, czyli w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*, t. 2, Poznań.
- Lisowska E. 2013, *Wydobycie i dystrybucja surowców kamiennych we wczesnym średniowieczu na Dolnym Śląsku*, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Archeologii.

- Łodyński M. 1911, [rec.] *Stadnicki Karl Dr.: Die Schenkung Polens an Papst Johannes XV. (um d. J. 995) Freiburg (Schweiz) 1911. – Mit einer Karte. 8-ka, str. XIII, 103*, „Kwartalnik Historyczny” 25, s. 510-515.
- Łowmiański H. 1948, *Imię chrzestne Mieszka I*, „Slavia Occidentalis” 19, s. 203-308.
- 1970, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 4, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
 - 1973, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Łuczyński M. 2015, *Nazwy własne w „Dagome iudex”*, „Prace Językoznawcze” 17/4, s. 69-93.
- Łukasiewicz K. 2009, *Dagome iudex and the first conflict over succession in Poland*, „The Polish Review” 54-4, s. 407-430.
- 2010, *Polski księżę Mieszko Lambert czy król Polski Mieszko II Lambert? Nowe spojrzenie na Dagome iudex i Calendarium Merseburgense*, „Slavia Antiqua” 51, s. 117-126.
 - 2012, *Jeszcze raz o Mieszku Lambertcie i Dagome iudex – odpowiedź na krytykę Dariusza Sikorskiego*, „Slavia Antiqua”, t. 53, s. 223-232.
 - 2015, *Polski księżę Lambert Mieszko i król Polski Mieszko II – podsumowanie dyskusji z Dariuszem Andrzejem Sikorskim*, „Slavia Antiqua” 56, s. 257-264.
- Łukasiewicz A. 2012, *O Dagome iudex, czyli papirus a sprawa polska*, „Przegląd Historyczny”, t. 103-2, s. 365-380.
- Maciejowski W.A. 1844, *Uwagi nad dziełem Ludwika Giesebrecht pod tytułem: Historie wendyjskie z lat 780-1182*, Biblioteka Warszawska, R. 3, t. 1 (marzec), s. 583-584 [artykuł ma błędną paginację, w rzeczywistości liczy 23 strony tekstu].
- 1846, *Pierwotne dzieje Polski i Litwy: zewnętrzne i wewnętrzne, z uwagą na ościennne kraje, a mianowicie na Ruś, Węgry, Czechy i Niemcy*, Warszawa.
- Małczyński K. 1962, *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, w: K. Tymieniecki (red.), *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1. *Organizacja polityczna*, Poznań, s. 213-232.
- Manteuffel T. 1970, *Jeszcze w sprawie regestu Dagome iudex*, w: J. Bardach (red.), *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, s. 305-309.
- Matla-Kozłowska M. 2008, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku)*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- Michnová V., Polanský L., Tomková K., Tymonová M. 2010, *Komárovský poklad. Revize dochované části depotu*, „Numismatické listy” 65, s. 98-126.
- Moździoch S. 1998, *Wczesnośredniowieczne grody śląskie a ówczesne podziały plemienne*, w: H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (red.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, Poznań, s. 99-114.
- Nalepa J. 1996, *Granice Polski najdawniejszej. Prolegomena*, t. 1, Kraków.
- Naruszewicz A. 1780, *Historia narodu polskiego*, t. 2. *Panowanie Piastów*, Warszawa.
- Nowak P. 2013, *Dagome iudex w Zbiorze kanonów kardynała Deusdedita*, „Studia Źródłoznawcze” 51, s. 75-94.
- [Nowak P.] P.N. 2013, [rec.] *Adam Łukasiewicz, O „Dagome iudex” czyli papirus a sprawa polska, Przegl. Hist., 103, 2012, z. 2, s. 365-380*, „Studia Źródłoznawcze” 51, s. 233-234.
- Nowakowa J. 1951, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
- Opas T. 1997, *Z badań nad znaczeniem zapisu: Alemura(e) [Zagadnienie nazwy Alemanian (Almania) / cz. I/]*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 5, Rzeszów, s. 3-11.
- Panic I. 2000, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pankiewicz A. 2005, *Grodziszczce. Wczesnośredniowieczne grodzisko plemienne na Przedgórzu Sudeckim*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2768, Studia Archeologiczne 37, Wrocław.
- 2012, *Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Moraw i Czech w IX-X wieku w świetle źródeł ceramicznych*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3372, Studia Archeologiczne, t. 43, Wrocław.

- 2020, *Pottery at the borderland: southern influences in Silesia and Lesser Poland in 9th and 10th century*, Wrocław, Yellow Point Publications.
- 2022, *Migracje ludności morawskiej w kierunku północnym u schyłku IX i w X wieku i ich kulturowe konsekwencje*, „*Slavia Antiqua*” 63, s. 130-152.
- 2023, *Wrocław. Gród na Ostrowie Tumskim we wczesnym średniowieczu*, „*Origines Polonorum*” 23, Warszawa–Wrocław, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Parczewski M. 1980, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na pograniczu śląsko-morawskim. Ze studiów nad lessowym Plaskowyżem Głubczyckim*, „*Przegląd Archeologiczny*” 28, s. 123-170.
- 1982, *Plaskowyż Głubczycki we wczesnym średniowieczu*, „*Prace Archeologiczne*” 31, Kraków.
- Paszkiewicz B. 2023, *Śląsk w X wieku: źle postawione zagadnienie*, „*Slavia Antiqua*” 64, s. 77-132.
- [P.N.] 2013 – zob. Nowak P.
- Pochitonov E. 1953, *Nález antických mincí v Hrozové*, „*Numismatický sborník*” 1, s. 110, tab. 6.
- Poleski J. 2004, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Archeologii.
- 2013, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Archeologii.
- 2017, *Kontakty plemion zamieszkujących dorzecza Wisły i Odry z Wielkimi Morawami*, w: P. Kouřil (red.), *Wielkie Morawy. Great Moravia*, Gniezno–Szczecin, Triglav, Muzeum Początków Państwa Polskiego, s. 95-105.
- Potkański K. 1996, *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*, „*Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności*”, Kraków 1896, t. 1, nr 6, s. 16-21.
- 1898, *Kraków przed Piastami*, „*Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU w Krakowie*” 35, Kraków.
- Procházka R. 2009, *Vývoj opevňovací techniky na Moravě a v českém Slezsku v raném středověku*, *Spisy Archeologického Ústavu AV ČR Brno*, 38, Brno.
- Przedziecki A. 1844, *Mieczysław Pierwszy, obraz z dziejów polskich*, Biblioteka Warszawska, R. 3, t. 4 (październik), s. 306-336.
- Ptaśnik J. 1908, *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, „*Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie*” 51, s. 133-216.
- 1911, *Dagome iudex. Przyczynek krytyczny do genezy świętopietrza w Polsce*, Kraków, Spółka Wydawnicza Polska.
- Richter V. 1943, *O středověké architektuře na Moravě (od nejstarších dob do počátku 11. věku)*, „*Časopis Matice moravské*” 65, s. 1-84.
- Rodak S. 2017, *Podstawy datowania grodów z końca X – początku XIII wieku na Dolnym Śląsku*, „*In Pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne*” 4, Wrocław, Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski.
- Rospond S. 1959, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice, Wydawnictwo Śląsk.
- Rudnicki M. 1928, *Polskie Dagome iudex i węgryjska Podaga*, „*Slavia Occidentalis*” 7, s. 135-165.
- Rymar E. 1986-1990, *Dagome iudex jako organiczna całość decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii pomorskiej*, „*Materiały Zachodniopomorskie*” 32, s. 293-350.
- Rzeźnik P. 2006, *Problem tezauryzacji mis żelaznych typu śląskiego w świetle źródeł źródłoznawczych tzw. skarbów jednorodnych*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*” 42, s. 175-204.
- Schulte W. 1907, *Quellen zur Geschichte der Besitzverhältnisse des Bistums Breslau*, w: *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, Dritter Band, t. 3. *Studien zur schlesischen Kirchengeschichte*, Breslau, s. 171-279.
- 1908, *Die Kastellanei Gradice Golensicezke*, „*Oberschlesische Heimat*” 4-4, s. 242-248.
- Schöne S. 2020, *Die Alte Schanze von Göda. Stary Szaniec z Gödy*, Dresden.
- Semkowicz W. 1933, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, w: S. Kutrzeba (red.), *Historja Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, s. 1-71.
- Sikorski D.A. 2011, *O najnowszym synu Mieszka I – Mieszku Lambercie*, „*Slavia Antiqua*” 52, s. 169-174.

- 2013a, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- 2013b, *O nieszczęsnym Mieszku Lamercie (po raz ostatni)*, „*Slavia Antiqua*” 54, s. 321-328.
- 2015, *Komentarz do tekstu Krystyny Łukasiewicz*, „*Slavia Antiqua*” 56, s. 265-266.
- Skutil J. 1980, *Hydronymie hlavních toků povodí řeky Moravy v ČSR*, Zpravodaj místopisné komise.
- Stadnicki K. von Zmigród 1911, *Schenkung Polens an Papst Johann XV. (um das Jahr 995)*, Freiburg (Schweiz).
- Stadnicki K. 1911, [rec.] *Łódziński Maryan Dr.: Dokument Dagome iudex a kwestya Sardynska w XI wieku. – Odbitka LIV tomu Rozpraw Wydziału Histor.-filozof. krak. Akademii Umiej., Kraków 1911, str. 91*, „*Kwartalnik Historyczny*” 25, s. 503-510.
- Stasiewski B. 1933, *Untersuchungen über drei Quellen zur ältesten Gechichte und Kircheorganisation Polens*, „*Breslauer Studien zur historischen Theologie*” 24, Breslau.
- Steffen A. 1956, *Greckie ślady w regeście Dagome iudex*, „*Antemurale*” 3, Romae, s. 95-116.
- Steinhübel J. 2012, *Kapitoly z najstarších českých dejin 531-1004*, wyd. 2, Kraków, Spolek Slovákov v Poľsku – Towarzystwo Słowaków w Polsce.
- Sułowski Z. 1953, *Geografia dokumentu „Dagome iudex”*, „*Slavia Antiqua*” 4, s. 232-251.
- Szydlowski J. 1973, *Neue Forschungsergebnisse zur frühmittelalterlichen Besiedlung des 7.-9. Jahrhunderts im südlichen Oberschlesien*, w: J. Herrmann, K.H. Otto, *Berichte über die II. Internationalen Kongress für Slawischen Archäologie, Bd. 3*, Berlin, Akademie der Wissenschaften der DDR, Zentralinstitut für alte Geschichte und Archäologie, s. 359-365.
- 1998, *Czy ślad ekspansji Świętopełka?* w: A. Buko (red.), *Studia z dziejów cywilizacji*, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Instytut Archeologii, s. 49-55.
- 1974, *Terytorium plemienne „Golensizi” – na podstawie nowych źródeł archeologicznych*, „*Archeologiczky Sbornik Ostravské Muzeum*”, s. 79-101.
- Šebánek J. 1936, *Moderní padělky v moravském diplomatári Bočkově do roku 1306*, Časopis Matice moravské, R. 60, nr 1, s. 27-84, nr 4, s. 456-498.
- 1946, *Slezsko a české země 9.-13. století*, w: *Slezsko, český stát a česká kultura, Cyklus přednášek pořádaný Masarykovou universitou v Brně*, Matice opavská, Opava, s. 27-41.
- Šlězar P. 2018, *Komunikační síť raně středověké Olomouce*, w: J. Martínek (red.), *Výzkum historických cest v interdisciplinárním kontextu 2018*, Vlastivědný věstník moravský. Supplementum 3, Brno, Muzejní a vlastivědná společnost v Brně, Centrum dopravního výzkumu, s. 69-82.
- Šmilauer V. 1962, *Předšlovanská jména na území Československa podle Ernsta Schwarze*, Zpravodaj místopisné komise.
- Štefanovičová T., Henning J., Ruttkay M. 2006, *Možnosti prezentácie veľkomoravských archeologických pamiatok na Bratislavskom hrade*, w: K. Pieta, A. Ruttkay, M. Ruttkay (red.), *Bojná. Hospodárske a politické centrum Nitrianského kniežatsva*, Nitra, s. 237-263.
- Tomicki T. 1925, *Słowiańskie rzeki w Europie. Przyczynek do starożytności słowiańskich*, Kraków.
- Treblin M. 1908, *Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz*, „*Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*” 6, Breslau.
- Tyszkiewicz J. 1963, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry*, „*Studia z dziejów osadnictwa*” 1, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 1-71.
- 1991, *Uwagi o ustaleniu się granicy między Morawami a Śląskiem (IX-XIII wiek)*, w: J. Szydlowski (red.), *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemiennej wczesnego średniowiecza*, „*Śląskie Prace Prahistoryczne*” 2, s. 35-48.
- 2003, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa, Wydawnictwo DIG.
- Tyszkiewicz L.A. 1991a, *Południowo-wschodnia rubież w systemie plemion śląskich*, w: J. Szydlowski (red.), *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemiennej wczesnego średniowiecza*, „*Śląskie Prace Prahistoryczne*” 2, s. 49-71.
- 1991b, *Przylączenie Śląska do monarchii piastowskiej pod koniec X wieku*, w: L. Leciejewicz (red.), *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, Wrocław-Warszawa, Uniwersytet Wrocławski, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, s. 121-152.

- 2000, *Warunki polityczne włączenia Śląska do państwa Piastów*, w: M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz (red.), *Śląsk około roku 2000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, Wrocław, Polska Akademia Nauk, Oddział we Wrocławiu, s. 79-87.
- Uzdowska T. 1961, *Alemure*, w: W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, t. 1 (A-E), Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, s. 20.
- Voigt H.G. 1911, *Schenkung Polens an Papst Johann XV (um das Jahr 995)*, „Altpreussische Monatschrift” 48 (4), s. 626-643.
- Wachowski K. 1997, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Wasilewski T. 1987, *Pochodzenie Emnildy, trzeciej żony Bolesława Chrobrego a geneza polskiego władztwa nad Morawami*, „Kwartalnik Historyczny” 94-2, s. 29-47.
- Wędzki A. 1983, *Południowo-zachodni zasięg państwa Mieszka I w świetle badań dokumentu Dagome iudex (problem identyfikacji Alemure)*, „Slavia Antiqua” 29, s. 111-118.
- Widajewicz J. 1938, *Kraków i Powąże w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 roku*, Prace Komisji Historycznej TPPN, t. 11, z. 4, Poznań, s. 247-345.
- 1947, *Państwo Wiślan*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Studium Słowiańskiego.
- Wojciechowski Z. 1933, *Najstarszy ustrój plemiennie-szczepowy i administracja do roku 1139*, w: S. Kutrzeba (red.), *Historja Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, s. 123-159.
- 1936, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 10 (4), Toruń.
- Zahradnik J. 1930, *Czy Waclaw Maciejowski był Ślązakiem?*, „Zaranie Śląskie” nr 2, s. 70-73.
- Zakrzewski S. 1923, *Najdawniejsza bulla dla Polski. Spostrzeżenia nad dokumentem „Dagome iudex”*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego, Wydział 2 Filozoficzno-Historyczny” 1, Lwów, s. 1-23.